

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmkowski  
wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 11

Poznań, niedziela dnia 8 stycznia 1933

Rok XXVIII

Poznań, 7 stycznia.

## Rodzina

Tarany życia biją zawzięcie i ostro w rodzinę. Wprawdzie napisało się dużo i rozlewnie o „stuleciu dziecka”; stworzyło się cały ceremoniał wychowania nowożytnego dziecka; niemniej jednak dawno nie był pień, którego lato-rośla jest dziecko, tak zagrożony, jak w obecnej dobie.

Brak pracy, mieszkaw, chleba i zasad niezmiennych wytwarza atmosferę zabójczą dla rodziny. Schematyzm i mechanizacja życia rozrywają więź współżycia rodzinnego. System ubezpieczeń społecznych, mający niewątpliwie swoje cenne strony, doprowadził do nieradkiego objawu, że dla starych rodziców riema kąta w domu i miejsca przy stole, bo ubezpieczenie abluowało rentą 20 zł miesięcznie obowiązkami, nakazane czwartym przykazaniem.

Ponury niepokój jest coraz częstszym i głośniejszym uczestnikiem krajowych i międzynarodowych konferencji. Jak człowiek nerwowy i ciężko chory nie ma nieraz spokoju i szuka sobie jakiegoś miejsca równowagi, podobnie rządy wszystkich państw świata piszą memora, jeżdżą, gadają, obradują, uchwalają, grożą, proszą, histeryzują siebie i drugich, a nad niemi i całym światem wydłuża się jakiś obcy, nieznany, tajemniczy, potworny cień, niewiadomo, przez co rzucony, przez kogo kierowany.

Jednych ogarnia szal wyżycia się, inni popadają w fatalizm, w jakąś psychozę bierności i poddania. Na kongresach dyplomatycznych o ważniejszych rozprawia się zagadnieniach: Należy narzecznie ustalić normy, w jakich warunkach, gdzie, kiedy i w jakim gatunku gazami wolno i należy wytruwać masowo ludzi. Należy wreszcie zredagować i uchwalić regulaminy zatapiania zdaleka, nieuchwytnie, zatajonemi ogólnymi promieniami wspaniałe statki wojenne, handlowe i pasażerskie, oraz stwierdzić ostatecznie, jaka marka materiałów wybuchowych jest najskuteczniejsza, a przytem najwięcej humanitarna, obracająca ile możliwości w najkrótszym czasie, z najmniejszym obciążeniem lotnika, w proch i nicłość olbrzymie stolice.

Nie można również lekceważyć konwencji bardzo pilnych i ważnych, dotyczących granic zwykle niesprawiedliwych, o ile są cudze, wstrząsających u stałych tariff przewozowych, wywozowych i dowozowych. Pałaca jest sprawa „korytarzy” i mniejszości. Słowem dużo jeszcze wody przeleją Wisła, Ren i obrotne języki dyplomatów, zanim się wyczerpią ciekawe tematy, o ile tymczasem cień nie przesunie się dalej, a zanim nie ukaże się to, co go rzucało: niewiadomo, może przewrót, może koniec obecnej kultury.

Na „bagatelne” zagadnienie rodziny, jej bytu, spokoju, rozwoju nie poświęca się wiele w tych kołach czasu i troski. Ceny bawełny, cukru i bekonów są pilniejsze, również kwestja, czy ewentualne zniesienie prohibicji w Ameryce nie stworzy rynku zbytu dla morza alkoholu, którego Europa nie z cnoty, ale z biedy nie może sama skonsumentować.

Tymczasem biała śmierć chodzi po świecie i gasi życie. Francja liczy setki tysięcy dzieci, który nie dopuszcza się do życia. Niemcy patrzą z niepokojem na wschód, jeszcze w tej chwili bogatszy w kołyski. Polska cieszy się, że nie ma statystyki, wykazującej, ile dzieci usuwa się, zanim zdążyły dojrzeć, lege artis albo pokatnemi zabiegami.

Manja czy szal ogarnął ludzkość na punkcie potomstwa. Ponieważ świat przeżywa kilka czy kilkanaście lat biedy, dla tego należy znaleźć formułę, która pozwoliła usunąć zasady, łamać prawo, niszczyć życie.

## Hitlerowcom grozi całkowity rozkład

Wybitni działacze nar. - socjalistyczni defraudantami, zbrojeńcami, złodziejami i zbrodniarzami — Schleicher dąży do pozyskania Strassera i rozbicia hitlerowców

Lipsk, 7. 1. (PAT.) Lewicowa prasa niemiecka przepelniona jest znowu wiadomościami o licznych wypadkach korupcji wśród członków, znajdującej się w rozkładzie partji nar. socj.

„Leipziger Volkszeitung” wymienia dziś szereg nazwisk wybitnych działaczy, skazanych ostatnio na kilkoletnie kary więzienia za liczne sprzeniewierzenia pieniężne. M. i. dowódca Franck z Milhuzy zbiegł z 21.000 mk. do Francji, inny znow nazwiskiem Bung zdefraudował 15.000 mk. a przywódca szturmówek Prinz 30.000 mk.

Obfita jest również lista zbrojeńców seksualnych, wykazująca kilkadziesiąt nazwisk osób, skazanych na kary od 1 do 5 lat więzienia. Osobną kategorię tworzą podpalacze, których kilkunastu odsiaduje jeszcze kary więzienia. Statystykę imienną zamyka wykaz przestępców, odsiadujących karę więzienia za morderstwa, dokonane na tle politycznym.

Berlin, 7. 1. (PAT.) Jeszcze nie przebrzmiało echo spotkania Papena z Hitlerem w Kolonii, a już pojawiły się w prasie nowe kombinacje na temat zakulisowych posunięć obecnego kanclerza Rzeszy.

Gen. Schleicher, według „Boersen Courier” miał przeprowadzić rozmowę ze Strasserem, jako ewentualnym kandydatem na stanowisko kanclerza w przyszłym gabinecie Rzeszy, bądź też — na premiera pruskiego. Rozmo-

wa nie dała podobno żadnych wyników. Mimo to mówi się teraz o przygotowaniach do spotkania między prezydentem Hindenburgiem i Strasserem.

W sprawie tych pogłosek pierwszy zabrał głos w prasie przywódca frakcji nar. socj. w śejmie pruskim Kube. — Stwierdza on, że zawiodą starania wciągnięcia Strassera do rządu Rzeszy dla rozbicia przy jego pomocy frakcji nar. socj. Reichstagu, rozwiązania parlamentu i wywarcia tą drogą silnego nacisku na hitlerowskie stron. Strasser jest członkiem partji i wielokrotnie oświadczył się, że pozostanie człowie-

kiem Hitlera. Żaden odpowiedzialny przywódca partji i frakcji nar. socj. nie przyłoży do tego ręki, aby stworzone przez Hitlera stronnictwo oddano do dyspozycji prezydenta Hindenburga lub kanclerza Schleichera.

Kube zapowiada dalej, że po zebraniu się Reichstagu i sejmu pruskiego z końcem bież. miesiąca nie jest wykluczony w krótkim czasie konflikt z gabinetem Schleichera. Potem również szybko może dojść do kampanji wyborczej. Nar. socj. gotowi są w każdej chwili na rozkaz Hitlera oddać mu mandaty do dyspozycji dla wzięcia na siebie ryzyka nowej walki wyborczej.

## Skazanie szpiega niemieckiego

Sąd w Gdyni wymierzył Reschotkowskiemu 15 lat więzienia i pozbawił go na 10 lat praw obywatelskich

Gdynia, 7. 1. (Tel. wł.) Po całodziennej rozprawie przy drzwiach zamkniętych, przesłuchaniu 18 świadków i zasięgnięciu opinii dwóch biegłych, wydział karny tutejszego sądu okręgowego wydał wyrok w sprawie Georga Reschotkowskiego, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa w Polsce na rzecz obcego państwa. Wyrok ten ogłoszono publicznie.

Georg Reschotkowsky, urodz. 22 czerwca 1874 r. w Noerlich (Frydland, Prusy Wschodnie), zamieszkały we Wrzeszczu pod Gdańskiem, z zawodu murarz, uznany został winnym, że w czasie od 1 marca 1928 do lipca 1932, na terenie Gdańska, zbierał wiadomości dotyczące wojskowej obrony państwa polskiego i komunikował je

przedstawicielowi obcego rządu. Za tę zbrodnię skazany został na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10 lutego 1928 na karę więzienia przez lat 15 i utratę praw obywatelskich przez lat 10.

Po odczytaniu uzasadnienia, przewodniczący trybunału przetłumaczył Reschotkowskiemu sentencję wyroku na język niemiecki. Oskarżony, nadzwyczaj opanowany, przy każdym zdaniu, mruzczał pod nosem swoje uwagi, jak „ja”, „jawohl” i t. d. — Gdy przewodniczący podał sam wymiar kary, szpieg niemiecki mruknął najbezzweczniej — „wenig” (mało). Reschotkowsky zapowiedział wniesienie apelacji. S. B.

Europa wymiera. Azja już dzisiaj bije ją liczniejszą rodziną. Z wielkich mężów stanu jeden Mussolini ma odwagę stwierdzić publicznie, że Włochy, gdy miały połowę dzisiejszej ludności, były wiele biedniejsze, aniżeli obecnie. Gdy naokół mędrkuje się nad rzekomym przeludnieniem, to państwo włoskie coraz silniejszą i wydawniejszą otacza opieką rodzinę i gromadzi przyszłych sprawnych kolonistów na opróżniające się i wyludniające dziedzictwa sąsiadów. Opiera się w tem dążeniu o Kościół, rozumiejąc, dzięki starej swej kulturze chrześcijańskiej, że zagadnieniom trudnym, wymagającym nieraz zaparcia się siebie, dyscypliny moralnej i siły woli, trzeba dać podstawę wieczną i niezmienną.

Kościół uczynił wszystko dla rodziny. Korzeń, z którego wyrasta, t. j. małżeństwo, podniesione przez Chrystusa do godności Sakramentu, otoczył opieką, blaskiem świętości i powagi. Wychowanie młodzieży uważa za jeden z pierwszych swoich obowiązków i poświęca mu stale swoją uwagę. Czyni to mądrze, wytrwale, bez przemijających sentymentów i nastrojów. Boleje nad załamaniem życiowemi, rozumie klęskę jednostki, ale nie może odstąpić od zasady. Stąd małżeństwo jest święte i nierozzerwalne, a rodzina przedmiotem troski, od której nie może nic Kościół zwolnić: ani żadna doktryna o wszechmocy państwa, ani żaden względ na konjunkturę polityczną, albo ekonomiczną.

Człowiek jest dla Boga, a świat jest dla człowieka. Wszystko, co się dzieje na świecie, o ile nie ma się wzmacniać zamęt i nieład, musi służyć przez

człowieka Bogu. Dobra ziemskie, cywilizacja, sztuka, literatura, polityka, słowem całokształt życia muszą na tej rozwinąć się podstawie. Jeżeli miliony ludzi tułają się bez dachu i chleba, a równocześnie niszczy się celowo nadmiar plonów, jeżeli pcha się na wymarcie ludzkości i rodzinę, świadczy to o jakimś wielkim błędzie w ekonomji rozwoju świata.

Papież Pius XI analizuje to wszystko, w twardej wewnętrznej pracy, wśród rozważań i modlitwy przerabia i przemysla, aby przywrócić ludzkości spokój i równowagę w poczynaniach.

Nie jest zadaniem Kościoła materialne rozwiązywanie materialnej strony życia, ale wytwarzanie moralnej atmosfery, poczucia odpowiedzialności, świadomości celu jednostki i społeczeństwa, słowem ugruntowania podstaw, dzięki którymby zapanowały właściwe warunki bytu i stosowanie sprawiedliwości nie słowa, ale czynu w stosunkach ludzkich. Rzeczą wszystkich jest mieć właściwy w tych sprawach pogląd i stosować go naokół siebie.

Małżeństwo, rodzinę, dziecko należy otoczyć opieką mądrą, wynikającą nie z mglistych sentymentów, ale z przemysłanych zasad. Młode pokolenie wychowywać należy hartownie, w spartanckiej prostocie potrzeb życiowych, ale stwarzać mu równocześnie warunki pracy, bytu oraz założenia własnego ogniska i rodziny. Opinia musi, jeżeli chce być jeszcze ludzką, chrześcijańską i katolicką pletnować pracodawców, którzy przy redukcjach obojętnie na to patrzą, czy kto ma ro-

dzinę, czy jej nie ma. Należy to określić jako współdziałanie w dziele białej śmierci, tępiącej barbarzyńsko oziminę ludzkości.

Jeżeli jaki naród, to polski, ma wiele ważnych powodów, aby nie uprawiać herodowej rzezi niewinątek. Niby chwast rozrosła się na ziemiach naszych rasa obca, zawsze życiu katolickiemu i polskiemu w domu i poza domem nieprzychylna. Bez pogromów i gwałtów trzeba stale przypominać, że powinna odpływać z Polski i robić miejsce gospodarzom kraju. Świat jest przestronny i bardzo gościnny polskim kosztem. Niechże otworzy ramiona i granice dla tych, których jest u nas za wiele, a którym nęda też zagłada w oczy. Zmiana gleby i klimatu odświeży ich i odnowi. Otworzy się wtedy dostatek miejsca, posad i chleba, dla tych, co mają do nich przyrodzone prawo.

Niewątpliwie jednak należy przede wszystkim rodzinę otoczyć ciepłem i atmosferą życzliwości, objawiającej się w polityce gospodarczej i wychowawczej.

Piękne zadania ma w tym kierunku młode jeszcze ustawodawstwo polskie. Wszystko, co w niem dotyczy rodziny, winno wyrastać z głębokiej troski o wielkość i przyszłość narodu i zasad wiecznych. Najlepszą ochroną całości państwa, to silnie zespolony naród, wyrosły w atmosferze moralności, poszanowania prawa, poczucia własnej godności i odpowiedzialności za swoje losy przed Bogiem i historją.

X. JÓZEF PRĄDZYŃSKI.

# 75 lat istnieje Mydło Regera

Powyższy rok jubileuszowy świadczy najwymowniej, że jedynie nigdy niezawodzący sposób fabrykacji

## Mydła Regera

przetrwąć może czasy wojenne i obecny kryzys. Mijony pań domu, w kraju i zagranicą wiedzą dobrze, że tylko **całkowicie wysuszone Mydło Regera** jest w użyciu **najoszczędniejszym i tanszym** mydłem do prania.

Mimo kryzysu poświęca się największą uwagę odpowiedniemu wysuszeniu Mydła Regera, przez co każdy konsument otrzyma suche a tanszem **oszczędne** w użyciu mydło do prania. O zaletach tych wie każda przeczona gospodyni jeszcze z czasów swej babki i prababki. Także w przyszłości przekonają się nasze panie, że zakupując świeże mydło do prania, które zawiera wielki procent wody, **przeplaca** bez względu na cenę. P 7768/R 1875



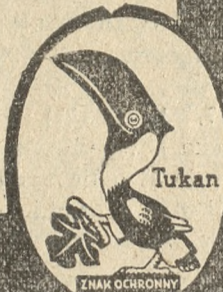
Tukan

ZNAK OCHRONNY

Proszek  
Regera

Mydło  
Regera

Szare mydło  
maziste



Tukan

ZNAK OCHRONNY

W kraju i w świecie

## Odwet Niemiec

Nauka sprzed lat 125

Szybkie wyprostowywanie się Niemiec po klęsce w wojnie 1914—1918, uważanej nie tylko za druzgocącą, ale także za ubezwładniającą Niemcy na długi czas, wydaje się dość pospolicie w świecie czuć tak dziwnym, że niemal się w to nie wierzy. Istnieje powszechne mniemanie, że są w Niemczech ruchy i odruchy, ale że to nie znaczy, by zdolne one były do odwetu. Wskutek tego wszelkie objawy, które raz w raz odsłaniają pochód Niemiec ku odbudowaniu swej potęgi olbrzymimi krokami, jak w siedmiomilowych załazach z baśni, przyjmuje się jako owiane pewną przesadą. Nie chce się poprosu, starym nałogiem usposobienia ludzkiego, wierzyć w to, co niemiłe.

Dlatego nie od rzeczy będzie zaważać: to nie pierwszy raz tak się dzieje! Sto lat zgorą temu, w początkach ubiegłego stulecia, były Prusy, po bitwie zwycięskiej Napoleona pod Jeną roku 1806, pobite na głowę, okrojone obłożone zakazami traktatowymi, złamana. W roku 1813 są już gotowe do odwetowej wojny lat 1813—15. A jak to się stało, bo nie ot tak z niczego i przypadkiem, warto właśnie przypomnieć, aby lepiej zrozumieć to, co dzieje się dzisiaj.

Naprzód od strony Niemiec.

Po klęsce pod Jeną i pod Auerstaedt z 14 października 1806 wyczekiwał król pruski Fryderyk Wilhelm III, schroniwszy się do Królewca, na pomoc rosyjską Aleksandra I, ale, gdy bitwa pod Friedlandem 14 czerwca 1807 rozbiła wojska rosyjskiego zwyciężyła i te nadzieje, musiał przyjąć pokój tylicycki z 9 lipca 1807, który okroił Prusy z 314 tys. k. kw. z 20 milj. 750 tys. mieszkańców do 150 tys. km. kw. z 9 milj. 940 tys. mieszkańców, czyli do połowy.

Już 27 lipca 1807, prosto nazajutrz po układzie pokojowym, powstaje wojskowa komisja organizacyjna, w skład której wchodzi gen. Scharnhorst i gen. Gneisenau z paroma innymi. Gen. Scharnhorst, jako kierownik departamentu wojny, a potem szef sztabu, przeprowadził odbudowanie z gruntu wojska pruskiego, mimo przeciwności takich, jak ograniczenie go dodatkowym traktatem z 8 września 1808 do 42 tys. ludzi. Po tem ograniczeniu traktatowym wojska powstaje w Niemczech, w urzędzeniach generała Scharnhorsta, system t. zw. Krumpers tj. rekrutów, powoływanych na kilka miesięcy i szybko zastępowanych nowymi, tak, aby kadry 42-tyściężne miały jak największą ilość wyćwiczonych ludzi w kraju. Jednym słowem, zrobił wówczas gen. Scharnhorst to, co obecnie, po roku 1920, general von Seeckt, twórca ograniczonej w liczbie Reichswehry.

Na czele rządu staje od 4 października 1807 r. minister von Stein, który podejmuje dzieło rozbudzenia ducha narodowego we wszystkich warstwach, na podstawie powszechnej służby wojskowej. Przeprowadzi to tak stanowczo, że Napoleon żąda i przeprowadza w końcu r. 1808 odwołanie i wydalenie go z kraju. Ale po krótkich wahaniach przychodzi w połowie r. 1810 do steru rządu min. Hardenberg, który pragnie w duchu von Steina.

Wiosną r. 1808 powstaje w Królewcu słynne stowarzyszenie „Tugendbund“, zatwierdzone 30 czerwca 1808 przez króla, a mające rozwijać uczucia narodowe młodzieży. W rzeczywistości skierowane było ono przeciw nowemu stanowi rzeczy stworzonemu przez Francję. Napoleon zażądał w końcu roku 1809 rozwiązania Tugendbundu.

Wszystko wrzało w Prusach, jak dzisiaj w Niemczech, a wynik był taki, że w r. 1913, po wypowiedzeniu wojny Francji, mogły Prusy wystawić, jak zpod ziemi, ze swych rezerw wojskowych 128 tys. wojska regularnego i 150 tys. obrony krajowej.

A jak wyglądało wówczas od strony Francji, czyli innemi słowy, co wobec tego robił Napoleon?

Generałowie francuscy, którzy po pokoju tylicyckim okupowali ze swymi korpusami część obszaru Prus, z marszałkiem Davout w Hamburgu na czele, spostrzegli odrazu wszystkie przygotowania odwetowe, kazali rozpuścić powołanych do służby wojskowej rezerwistów, przeprowadzali aresztowania landratów pruskich, którzy współdziałali w tej robocie.

Napoleon, po tych właśnie pierwszych objawach, zastrzył postanowienia pokoju tylicyckiego. W dodatkowej umowie paryskiej z 8 września 1808 nie tylko nałożył nową kontrybucję 140 milionów franków, ale zażądał zmniejszenia stałej armii pruskiej, która przed Jeną liczyła 240 tys. ludzi, do 42 tys. Ponieważ zaś w ręce francuskie wpadł list v. Steina do Wittgensteina, w którym dawał wyraz swym istotnym dążeniami odwetowym przeciw Francji, przeprowadził usunięcie go od listopada 1808.

Gdy Napoleon w roku 1809 szedł na Austrię, a w Prusach zaczęto się ruszać, generałowie francuscy w Niemczech czuwają. W okolicy Erfurtu i dzie korpus nowozaciężnych francuskich pod dowództwem gen. Kellermanna, a równocześnie wojsko polskie Księstwa Warszawskiego podchodzi do granicy pruskiej. I Prusy ani drgnęły, gdy Napoleon rozprawił się z Austrią pod Wagram. Ale Napoleon, przed którym korzy się wówczas i gen. Scharnhorst, wyrażając żal w liście, że

zasłużył na niezadowolenie największego z władców, żąda w końcu r. 1809 rozwiązania „Tugendbundu“, czemu też dzieje się zadość.

Gdy pod koniec r. 1811 i w początku roku 1812 Napoleon wybiera się na Rosję, znowu poruszenie w Prusach. Marszałek Davout ostrzega cesarza. Napoleon tworzy armię francuską w Niemczech pod dowództwem Davout, żąda demobilizacji i powrotu do 42 tysięcy ludzi, grozi marszem na Berlin.

## Zmienić metody

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Berlin, 6 stycznia.

Nasilenie propagandy niemieckiej przeciwko polskim granicom i jej wyniki, które uwidoczniły się tak jaskrawo w ostatnim czasie w rozmaitych objawach na terenie międzynarodowym, powinny zmusić stronę polską do poświęcenia tej właśnie sprawie jak najbaczniejszej uwagi i przeprowadzenia naprawy. Wykazywaliśmy dobitnie od długiego czasu zasadniczy błąd polskiej polityki, która uważała, że należy pozwolić się Niemcom wyburzyć, a czas przyczyni się do zniwoczenia ich irytacji i wysiłków. Stało się wręcz odwrotnie, co zawsze przewidywaliśmy i co dzisiaj chyba i ślepy zobaczy.

Polska polityka w tej sprawie, jak się namacalnie okazuje, była najzupełniej fałszywa. Jest to rzecz zbyt poważna, żeby ją bagatelizować. W każdym normalnym państwie czynniki decydujące pociągnęłyby do surowej odpowiedzialności tych ludzi, którzy z uporem szli po błędnej drodze, i którzy tę błędną politykę podtrzymywali.

W imię M. S. Z. winny nastąpić zmiany, zniknąć powinni ci ludzie, którzy za błędną taktykę wobec Niemiec i ich zakusów rewizjonistycznych ponoszą odpowiedzialność albo współodpowiedzialność. Tym skandalom, które się dzisiaj zagranicą dzieją w stosunku do granic polskich, winne są nie tylko Niemcy, które prowadzą antypolską politykę, ale winna jest także strona polska, nie umiejąca się zdobyć na takie postępowanie, któreby usunęło grunt z pod nóg propagandzie niemieckiej. Ludzie zagranicą są zbyt trzeźwi, aby się zajmować poważnie niemieckimi projektami, gdyby wiedzieli, że oznaczają one, w razie próby realizacji, wojnę, i gdyby byli przekonani, że istnieje jeden jedyny sposób usunięcia jej: danie Niemcom dobrej rady, żeby nie wymachiwali płonącą pochod-

Fryderyk Wilhelm III podpisuje 24 lutego 1812 układ, którym zobowiązuje się dać 20 tys. ludzi na wyprawę do Rosji i obfite zaopatrzenie wojskowe.

Napoleon pilnował zatem lepiej, niż dzisiaj się pilnuje, dotrzymywania tych warunków, które miały powściągać odwetowe dążenia Prus. Nie brak czujności dał im możność podniesienia się w r. 1813 przeciw niemu, ale niepowodzenia jego w wojnie z Rosją i Anglią. Same Prusy i Niemcy nie mogły wogóle marzyć o odwecie, bo zabezpieczenie się było ściśle.

Nauka sprzed stu lat jest wyraźna. Niemcy czerpią z niej obficie, odtwarzając robotę gen. Scharnhorsta w obecnej budowie Reichswehry i innych zaciągów wojskowych pod różnymi postaciami, oraz prowadząc, jak Stein lub Hardenberg wówczas, politykę skierowaną całym wysiłkiem ku odwetowi. Francja natomiast, w porównaniu z czujnością i sprężystością Napoleona, zbyt nie patrzy przez palce na widoczne przygotowywanie wojny odwetowej przez Niemcy. Nic dziwnego, że postępy Niemiec, w otrząsaniu się z klęski i stawianiu do nowych przedsięwzięć zaborskich, są zdumiewająco różne.

Nie jest obojętny także przykład owych lat od strony Polski.

Napoleon, w pokoju tylicyckim z 9 lipca 1807, stworzył tylko niewielkie Księstwo Warszawskie. Uczynił to dlatego, że nie chciał drażnić Aleksandra I, a także Prus i Austrii. Rachuba na ich niedrażnienie okazała się zawodna. Wszyscy historycy stwierdzają, że niestworzenie wówczas wielkiej i silnej Polski było jednym z głównych błędów Napoleona, który też od roku 1812 zaczął oddziaływać na jego upadek, właśnie od strony Europy wschodniej.

W pokoju wersalskim r. 1919 rozumiała Francja doskonale konieczność odbudowania silnej Polski. Ale w tem trzeba wytrwać. Ustępstwami na rzecz Niemiec kosztem Polski przygotowałyby się tylko i ułatwiło, jak przed 120 laty, odwet niemiecki.

STANISŁAW STRONSKI.

nią w niebezpiecznych dla pożaru miejscach.

Istnieje więc kwestja odpowiedzialności za to, co się dzieje, i naród polski nie jest tak niemądry, żeby jej nie widział, i nie jest też tak tchórzyliwy, żeby nie zaczął się domagać gruntownej naprawy pod tym względem. Tu już nie chodzi ani o opozycję, ani o „sanację“, tu chodzi o Polskę.

Poza tem należy poświęcić uwagę działalności, którą mogą rozwinąć Polacy, znajdujący się zagranicą. Jest to sprawa niesłychanie ważna, albowiem Polak zagranicą może tak samo wiele oddać przysług jak szkód.

Nie mamy tu na myśli zwykłych wycieczkowiczów polskich, bo ci rzadko znajdują sposobność oddziaływania. Zresztą wobec systemu paszportowego nikt dzisiaj z Polski zagranicę nie jedzie. Poza tem, jeżeli jest bardzo ważną rzeczą, ażeby możliwie dużo stykało się z przedstawicielami innych narodów takich Polaków, którzy są należycie do tego przygotowani i mogliby sprawie polskiej oddać usługę, to z drugiej strony branie się do rzeczy ludzi nieprzygotowanych i nie umiejących się obracać na terenie zagranicznym może być tylko szkodliwe.

Narazie wchodzi w rachubę cztery kategorie Polaków zagranicą i to:

1) oficjalna dyplomacja, 2) ludzie nauk i wybitni artyści, 3) przedstawiciele interesów gospodarczo - przemysłowych, 4) korespondenci zagraniczni prasy polskiej.

Nie chcemy i nie możemy się wdawać w ocenę polskiej dyplomacji, bo nie mamy mimo wszystko dostatecznych podstaw osądzenia jej działalności, względnie nie wiemy, czy błędy, które robi, są indywidualnymi błędami danego dyplomaty na placówce, czy też odpowiadają za nie instruktorzy z ulicy Wierzbowej. Jedno jest pewne,

## Stronnictwo Narodowe

Kolo Jeizyce

Zebrańie pieniarne odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Tomikowskiego, ul. Szamarszewskiego 18. Na porządku obrad referat polityczny.

O liczne i punktualne przybycie prosi

ZARZĄD.

że wybór polskich dyplomatów powinien być bardzo staranny, a wymagania z zakresu inteligencji, wykształcenia i umiejętności oddziaływania na ludzi bardzo duże. Nie tu miejsce na obszerniejsze wywody, jak powinny wyglądać szczegółowo kwalifikacje dyplomaty.

Jednak nawet najzdolniejszy i swoje zadania najbardziej poważnie pojmujący dyplomata nie może zrobić wszystkiego, właśnie z racji swojego charakteru oficjalnego. To też ogromne znaczenie ma wzajemny kontakt ludzi prywatnych pomiędzy narodami i to zarówno ze sfer intelektualnych, jak i gospodarczych. Istnieją tutaj możliwości oddziaływania dla dyplomaty niedostępne, a umiejętność i przygotowanie do celowego bronięcia interesów polskich może u takich ludzi oddać ogromne usługi.

Każdy Polak zagranicą powinien się poczuwać do odpowiedzialności, że całe jego zachowanie się, każde słowo, sposób zalatwiania interesów itd. może być dla Polski pożyteczne, albo szkodliwe. Są oczywiście ludzie, którzy w tej mierze stoją na wysokości zadania, ale grzeszy się również bardzo dużo. Moglibyśmy przytoczyć niejedne przykłady. A już zwłaszcza kto z ramienia rządowego jedzie w sprawach gospodarczych względnie finansowych, zagranicę, a nie stoi na wysokości zadania, szkoda zarówno bezpośrednia.

A wreszcie korespondenci prasowi. Jest to dziedzina bardzo ważna. Dziennikarz polski zagranicą — o ile nie siedzi w swoim pokoju i nie robi korespondencji wyłącznie z gazet, bo wtedy nie wiadomo, poci wyjechał zagranicę — w miarę sił i skromnych zwykłe zasobów finansowych stara się stykać z ludźmi. Pole działania jest tu olbrzymie i to zarówno przez bezpo-

średnie obcowanie z kolegami innej narodowości, jak i też i kontakt z szerszymi sferami. Bardzo często widzi się, że ludzie pragną informacji, wolą zwracać się do kogoś nieoficjalnego, niż do oficjalnych placówek, względnie, że chętnie otrzymane informacje oficjalne uzupełniają. Dlatego właśnie od polskiego dziennikarza zagranicą powinno się wymagać bardzo dużo. Jest to dyplomacja nieoficjalna. Niestety należy otwarcie stwierdzić, choćby nawet miało być ono niepopuluarne, że prasa polska zagranicą — a znamy mniej więcej obsadę prasy polskiej w całej Europie — niezawsze stoi na wysokości zadania. Winne są tu czasem wydawnictwa, które radeby mieć najtańsze korespondencje i posługują się dlatego ludźmi nie dość wykwalifikowanymi, albo zgola przygodnymi, którzy nie mają żadnych danych ku temu, ażeby należycie reprezentować prasę polską w stosunku do innych narodów, albo nawet zgola szkoda interesom Polski nieumiejętnym zachowaniem się, nie mówiąc już o tem, że ich działalność publicystyczna i dziennikarska równa się zeru.

Wydawnictwa i redakcje polskie powinny dobrać korespondentów zagranicznych również i z tą myślą, żeby oni umieli reprezentować, jak się należy prasę polską, a tem samem interesy i imię Polski nazewnątrz. Organizacje zaś dziennikarskie zarówno w kraju, jak zagranicą powinny ze swej strony jak naścisłej czuwać nad poziomem reprezentacji prasy polskiej na terenie międzynarodowym i zapobiegać błędowi w swoim własnym łonie.

Jest to garść uwag tylko na temat niesłychanie ważny. Warto się nim naprawdę zająć dla pożytku narodu i państwa.

JERZY DROBNIK.

wali ze sobą przynajmniej dziesięć razy dziennie. Porucznik Bocheński motocykietką ciągle przyjeżdżał do Bartczaka do portu. Gdy zapłacił Bartczakowi 7.000 zł, to ze Straży Granicznej wyszedł raport do władzy wyższej, że niema żadnych dalszych danych do prowadzenia dochodzeń karno-skarbowych przeciw firmie „Atlantic”. Mam wrażenie, że od por. Bocheńskiego zależało, czy sprawa będzie przediużana.

Prok.: Skąd pan wie o tym raporcie?

Śwd.: Dowiedziałem się o tem na terenie Gdyni poufnie od osoby, której mówić o tem nie było wolno. Nazwiska nie podam.

Prokurator, wstając: „Skladam oświadczenie, że właśnie w maju r. z. wpłynęło do prokuratury doniesienie tutejszej Straży Granicznej w sprawie nadużyć karno-skarbowych w firmie „Atlantic”.

Po zapytaniach obrońców, którzy starają się stwierdzić niewinność oskarżonych, Bartczak zapytuje dyr. Mosiewicza, czy nie dawał mu pieniędzy na przekupywanie gazet.

Świadek Mosiewicz: Tak, bo wiedziałem, że pan ma dobre stosunki z takimimi pismami, jak łódzki „Express Ilustrowany” i „Express Portowy”. Tylko dla „Expressu Portowego” dałem Bartczakowi 500 zł.

Osk. Bartczak: A „Ilustrowany Kurjer Codzienny”?

Świadek Mosiewicz: Koncern „I K C.” przysłał rachunek na 1.000 zł za zamieszczenie artykułu, prostującego oszczerstwa o firmie „Atlantic”. Artykuł był zamieszczony w marcu r. z.

Bartczak do świadka: Jak pan to tłumaczy, że ja wiedząc o łapówkach, które pan wypłacał urzędnikom państwowym kapitanom statków i innym posługiwałem się makulaturą, żeby „wymuszać” od pana pieniądze?

Prokurator przerywa: Proszę o nazwiska!

Osk. Bartczak: Pan Mosiewicz przekupywał całą dyrekcję kolejowa w Gdańsku tutaj w Gdyni Malinowskiego, naczelnika Gdynia-Port. Sam w kopercie wręczałem mu pieniądze. Gdy statek był już w porcie, a węgiel jeszcze na linii, to p. Mosiewicz dzwonił do dyr. Jachimczaka z D K P i węgiel przychodził zaraz „ekspressem”. Gdy znowu statku nie było, a wagony z węglem nadchodziły, to żeby firma nie potrzebowała płacić osłowego, wagony przetrzymywałem edzieś po drodze. Później, gdy w wiosną r. z. stała się głośna afera firmy „Atlantic”, to sam pan Mosiewicz mi mówił, że nie może dawać wprost i dlatego przerywa do nich w brzdą. Każdorazowo po kilkadziesiąt złotych i kilka tysięcy.

Jako następny świadek staje przed sądem podkomisarz Straży Granicznej, Józef Bocheński, obecnie urzędujący w Częstochowie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gdynia, 6 stycznia.

Przytrzymanie Witolda Mosiewicza wywołało nadzwyczaj wielkie wrażenie, co dużo oznacza, ponieważ w Gdyni, niestety, aresztowania i wykrycia malwersacji są na porządku dziennym.

Witold Mosiewicz był dyrektorem towarzystwa transportowego „Atlantic”, sp. z ogr. odp., jednego z najważniejszych i najbogatszych przedsiębiorstw ekspedycyjnych w Gdyni. Samego tylko złomu „Atlantic” przeladował w Gdyni w latach 1930—1931 — 615.000 tonn.

Dyr. Mosiewicz przebywa obecnie w areszcie policyjnym i poddawany jest długim przesłuchaniom i licznym konfrontacjom, których nie przerwano nawet ze względu na dzisiejsze święto.

Sam proces Bartczaka i Nowaka odroczone zostały wczoraj do 28 b. m. celem przesłuchania nowych świadków odwodowych i wysłuchania opinii nowego grafologa, którym będzie red. Grudziński z Poznania. Nowak został wypuszczony z więzienia z tem, że trzy razy tygodniowo będzie się meldował na policji i bez zezwolenia sądu nie opuści miejsca zamieszkania.

## Oświadczenie Narod. Koła Gospodarczego

W związku z zachowaniem się radnego miasta dr. Starka na posiedzeniu rady miejskiej z dnia 4 stycznia 1933 r. zwołane zostało na czwartek 5 stycznia 1933 r., zebranie Narodowego Koła Gospodarczego w poznańskim radzie miejskiej, na którym jednomyślnie przyjęto następującą rezolucję:

„Narodowe Koło Gospodarcze stwierdza, co następuje:

„Przemówienie ks. prałata Prądzyńskiego, wygłoszone na posiedzeniu rady miejskiej z dn 9 listopada 1932 r. w sprawie policji poznańskiej z okazji interpelacji radnego Tyliczyńskiego było wypowiedziane z polecenia Narodowego Koła Gospodarczego i na jego odpowiedzialność.

„Z powodu tego właśnie przemówienia radny miasta dr. Stark dopuścił się na posiedzeniu rady miejskiej z dnia 4 stycznia 1933 brutalnej napaści słownej na ks. prałata Prądzyńskiego i tem samem na Narodowe Koło Gospodarcze.

„Narodowe Koło Gospodarcze, piętnując bezprzykładne postąpienie radnego dr. Starka tak, jak ono na to zasługuje, a uważając za zbędne zajmowanie się jego osobą, wyraża ks. prałatu Prądzyńskiemu za jego zawsze obywatelskie i męskie stanowisko swoje niezmiennie wyrazy czci i szczerego oddania.”

## W sprawie szkół akademickich

Prasa krakowska ogłasza następujące oficjalne oświadczenie sfer uniwersyteckich wobec zapowiedzianego wniesienia, mimo wszystko, przez rząd do Sejmu projektu ustawy o szkołach akademickich:

Pełny tekst ostatecznego projektu ustawy nie jest jeszcze znany. O ile wnosić można z streszczenia, ogłoszonego przez agencję „Iskra”, przeprowadzone zostały w projekcie, który był przedmiotem obrad konferencji rektorów oraz rady oświecenia, zmiany w kilku punktach. W szczególności ostatni projekt usunął możliwość nominacji profesora przez ministra bez wniosku odnośnej rady wydziałowej, skreślił też przepisy o możliwości usuwania wybranego rektora oraz o prawie do swobodnej zmiany statutów uniwersyteckich.

Nowa jednak redakcja przepisów co do zwijania wydziałów, oddziałów lub katedr nie czyni zadość żądaniom szkół akademickich, aby bez porozumienia z niemi takie kasowanie wydziałów, oddziałów lub katedr nie było możliwe. Protestują też sfery profesorskie przeciw zastępowaniu statutów uniwersyteckich, dopóki nie byłoby one zatwierdzone regulaminami, nadawanymi przez ministra. Również nie godzą się szkoły akademickie na przewidziany sposób wyboru rektora (w razie niezatwierdzenia rektora miałby następować wybór nowy, przyczem minister mógłby zatwierdzić także profesora, który otrzymał mniejszość głosów), oraz na trzyletni okres urzędowania rektora. Są to najważniejsze kwestie sporne, tyjące się samorządu ciała profesorskiego; inne mają już mniejsze znaczenie.

Nadto jednak punktami sporu są przepisy, tyjące się głównie młodzieży, które w ostatnim projekcie nie uległy zmianie, mianowicie co do zamykania uniwersytetów przez ministra bez wniosku senatu, co do składu komisji dyscyplinarnych dla studentów (z których wyższe miałyby być mianowane przez ministra) i prawa ministra ulaskawienia lub zmniejszenia kary bez wniosku senatu, wreszcie co do zatwierdzania statutów stowarzyszeń młodzieży przez ministra, nie przez senat.

Nadto przybył nowy obiekt sporu: wniesiony do Sejmu projekt o stypendjach dla studentów, oddający właściwie rozdawnictwo stypendjów w ręce ministra, który mógłby sobie zastrzeż do 20 proc. stypendjów do swej dyspozycji (bez wniosków rad wydziałowych), a nadawanie przez rady wydziałowe stypendjów dla studentów wyższych wyłączenie lat (t. j. z wyłączeniem studentów I-go roku) miałyby podlegać zatwierdzeniu ministra.

Urzędowe sfery uniwersyteckie nie zajęły jeszcze stanowiska wobec tego projektu. Zapewne w najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie konferencja rektorów szkół akademickich.

## O Nowy Tomyśl

Berlin, 7. 1. (PAT). Przed sądem w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko pisarzowi Menzelowi, który w swej powieści pod tytułem „Sporna Ziemia” zarzuca nauczyciel, dr. Werneriowi, porucznikowi pruskiej armji w czasie wielkiej wojny zdradę kraju z powodu oddania Polsce miasta Nowy Tomyśl. Kompromis został odrzucony przez oskarżonego.

## Z za kulis łapownictwa w Gdyni

Ciąg dalszy procesu działacza „sanacyjnego” Bartczaka — łapownictwo na wielką skalę — Korzystała z niego prasa brukowa — Także krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” żądał pieniędzy

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Gdynia, 5 stycznia.

Prokurator do osk. Bartczaka: Czy oskarżony informował współoskarżonego Nowaka o sprawach węglowych złomowych, względnie o pewnych fałszach w księgach firmy „Atlantic”?

Bartczak: Szczegółów mu nie podawałem. Mówiłem mu, że nietylko we firmie „Atlantic”, ale we wszystkich firmach gdynskich dzieją się rzeczy, od których „włosy stają na głowie”.

Prok.: Co było z dyrektorem Perutem?

Bartczak: W roku 1931 koncern węglowy „Progress” rozpoczął w Gdyni, na Nabrzeżu Śląskiem, budowę biur i ustawianie kranów. Dyrektor Mosiewicz przy pomocy „datków”, placowych różnym osobom, starał się przedłużyć tę budowę, żeby „Atlantic” jak najdłużej ładował węgiel dla „Progressu”. W rezultacie w roku 1931 przeladowano 650.000 tonn węgla, od których dyr. Mosiewicz wypłacił przeszło 100.000 zł dyr. koncernu „Progress” w Gdańsku p. Perutowi za to, że „Progress” nie spieszył się w Gdyni z budową własnych urządzeń przeladunkowych.

Prok.: Czy oskarżony sporządzał notatki i odpisy dokumentów o nadużyciach firmy „Atlantic”?

Bartczak: Przyznaje, że zbierał „materjał” w roku 1931, ale potrzebne mu to było do artykułu w „Głosie Morskim”.

Oskarżony Nowak, chociaż ujęty został w Kokoszkach na gorącym uczynku, gdy żądał od dyrektora Mosiewicza sumy 25.000 zł za wydanie skradzionych ksiąg firmy „Atlantic”, do winy się zupełnie nieprzyznał i usiłuje wykazać swoją niewinność, zresztą w sposób bardzo nieprzekonywujący. Przyznanie się do winy w śledztwie policyjnym tłumaczy biciem go przez czterech ludzi.

Po zaprzysiężeniu jako pierwszy świadek występuje Witold Mosiewicz, były dyrektor firmy „Atlantic”. Opowiada, że Bartczak był najpierw zapisywaczem wagonów, a później kierownikiem ekspedycji w porcie. Pobierał miesięcznie 700 zł i święteczną gratyfikację w sumie 1.000 zł. W ekspedycji portowej nie zna się „nadgodzin”. Gdy był statek, to Bartczak pracował kilkanaście godzin na dobę, a gdy statków nie było, to był wolny. Został zwolniony w roku 1932, bo złom prze-

stał przechodzić, nie było dla niego pracy.

Przew.: Czy wypłacił pan Bartczakowi przy zwolnieniu większą odprawę?

Świadek: Nie.

Przew.: Czy zapłacił pan Bartczakowi 15.000 zł?

Śwd.: Tak, pomiędzy kwietniem i majem 1932. Pierwsza rata wyniosła 7.000 zł.

Przew.: Dlaczego?

Śwd.: W kwietniu r. z. Bartczak zatelefonował, że chce się widzieć ze mną w ważnej sprawie. Spotkaliśmy się w Hotelu Centralnym. Bartczak zagroził mi, że jeżeli nie otrzyma pieniędzy, to wyda tajemnice handlowe firmy. Ponieważ mogło to szkodzić osobom postronnym, więc postanowiłem kupić jego milczenie.

Przew.: Co mogło szkodzić osobom prywatnym?

Śwd.: To, że dyrektor Perutz brał „refakcje”, że pensję z „Atlanticu” pobierał dyrektor Centrali Zakupu Złomu. Dalej Bartczak posiadał spis wagonów węgla eksportowego, sprzedanego przez nas na rynku wewnętrznym.

Przew.: Czy Bartczak groził opublikowaniem, czy doniesieniem do władz?

Śwd.: Groził, że zaraz w nocy porucznik Bocheński ze Straży Granicznej dokona rewizji w biurze. Bartczak mówił, że ze sumy 15.000 zł — 3.000 zł są dla Bocheńskiego.

Przew.: Czy chodził pan do mieszkania Bartczaka?

Śwd.: Byłem u niego na drugi dzień po wręczeniu mu 7.000 zł na drodze do Redłowa. Wydał mi część akt.

Dyr. Mosiewicz w dalszym ciągu przedstawia historję włamania i szantażu, który dokonać chciał na nim Nowak. Gdy w Kokoszkach mówił mu, że suma 25.000 zł jest wygórowana, Nowak odpowiedział, że do podziału jest więcej osób i, że na każdego dużo nie wypadnie.

Prokurator interesuje się sprawą pieniędzy, które Mosiewicz dał Bartczakowi rzekomo dla podkomisarza Straży Granicznej, Bocheńskiego.

Prok.: Pan wręczył Bartczakowi 3.000 zł w przekonaniu, że te pieniądze są dla Bocheńskiego?

Świadek: Tak. Bartczak z Bocheńskim byli przyjaciółmi. Telefono-

# Chianti

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Rzym, 4 stycznia.

Jedną z ostatnich atrakcji przedświątecznych były tu wystawy rolnicze, między którymi wielką popularnością i frekwencją cieszyła się wystawa win włoskich. Dla znawców stanowiła ona prawdziwe „clou“. Gwóźdź tego rodzaju warto nie tylko obejrzeć, ale nawet wbić sobie w głowę, z tym zastrzeżeniem, żeby nie za mocno, bo wówczas i przyjemność i zdrowie odpada. W istocie było czemu przypatrzyć się, było czego się nauczyć i z całą rozumą poprobować. Pawilon około 50 m długości, a 15 szerokości. Tyśiące butelek walczyły tu o lepsze z bufiastymi, ponętnie w słomę opancerzonymi „fiaskami“ i „fiaskettami“.

Enologia całego półwyspu: od północnych wytrawnych win piemonckich jak Barolo, Grignolino, lub musujące Asti spumante, poprzez toskańskie Chianti, Orvieto, Montefiascone, (słynne Est - est - est) poprzez wina z okolic Rzymu tak zw. „Dei Casteli romani“ t. j. z gór i pagórków albańskich, (Frascati, Marino, Velletri) a dalej poprzez wina neapolitańskie Falerno, Lacrima Christi, Capri aż do cięższych win sycylijskich, jak Malvasia (znana ongiś w Polsce „Małmazja“), jak Moscato di Siracusa lub Marsala. Przytem, co za gama cieni i odcieni „vini da pasto“ t. j. win stołowych i deserowych. Najoryginalniej wystąpiło Orvieto, wystawiający na swym stoisku katedrę orwiateńską, oczywiście nie z marmuru, ale... z „fiasków“. W tym wypadku przenośnia była na miejscu i reklamowo udatna.

Głównym ośrodkiem wystawy było jednak stoisko Chianti, duma win włoskich. I tu jesteśmy u właściwego problemu nie pozbawionego nawet akcentów politycznych, bo, pomijając już pewną konkurencję z Francją, chodzi tu o całą politykę zbrojeń i przygotowań przed zbliżającym się wybuchem kampanii w Ameryce, gdzie, z chwilą zniesienia prohibicji, zetną się wszystkie siły alkoholiczne Europy. Wina włoskie mają opinię, że z powodu małego procentu alkoholu nie lubią podróżować, a natomiast mogą być tylko celem pielgrzymki, a więc należy je pić na miejscu. Tymczasem półwysep włoski produkuje miliony hektolitrowo rocznie. Zbyt wewnętrzny bywa czasem kilkakrotnie pokryty. Pozostaje rynek zewnętrzny. Lecz tu panowały do niedawna pewne urzędzenia do win włoskich. Poza cięższymi winami sycylijskimi zagranicę szło tylko Chianti. I rzecz szczególna, to najlepsze z win stołowych włoskich psuło najczęściej swą opinię i wogóle opinię win włoskiego pochodzenia. Alnie z własnej winy. Pod marką Chianti szły zagranicę właśnie te wina włoskie, które nie lubią podróżować. Wystarczy powiedzieć, że prawdziwego Chianti produkuje się zaledwie 250 tysięcy hektolitrowo, a w samych Włoszech pod marką Chianti sprzedawało się 10 milionów hektolitrowo! Tak było dopóki producenci prawdziwego Chianti nie wzięli na serio w obronę swego honoru i kieszeni i dopóki nie wdał się w to rząd. A było czem się poruszyć, bo Chianti, a z piemonckich win, Barolo dzierżą wysoko sztandar Italji zagranicą i mogą konkurować z niektórymi najlepszymi winami francuskimi.

Ale co to jest Chianti? Przedewszystkiem nie jest to nazwa miejscowości, lecz mała pagórkowata prowincja, położona pomiędzy Florencją a Sienią, w samym sercu Toskanji, licząca zaledwie 70 tysięcy hektarów powierzchni. Na tych pagórkach skali się, na ich wyboistych stokach (Bacchus, jak wiadomo, lubi pagórki i zarósł) rośnie, sadzona terasami, owa cudowna latorośl, wyhodowana przez długie wieki żmudnej pracy i wymagająca rok rocznie cierpliwych zabiegów i starań. W dzisiejszych ciężkich czasach uprawa wina wogóle mało się oplaca. Lecz czego nie robi się dla tego, bądź co bądź, ważnego organu, jakim jest podniebienie, czego nie robi się dla dumy i tradycji?

Otóż niewątpliwie obok interesu, duma i tradycja skłoniła producentów z miejscowości Greve, Castellina, Radda, Gaiole w Chianti do zawiazania

konsorcjum w r. 1924, które po różnych przejściach uzyskało od rządu komisję ministerjalną, celem naukowego i urzędowego określenia strefy Chianti i rozstrzygnięcia kwestji, jakie wino pod tą nazwą może być sprzedawane. Bardzo uczeni eksperci, po długich studiach, zawyrokowali dopiero w tym roku, że pewna część wina produkowanego poza strefą właściwego Chianti posiada tak wysokie wartości, iż dorównuje ona zasługami klasycznemu Chianti i że skład geologiczny terenów tego ostatniego nie może stanowić wyłącznego warunku do ubiegania się o ten arystokratyczny tytuł. Słowem komisja rozszerzyła dość hojnie herb Chianti pod względem terytorjalnym i przyznała go również pewnym sąsiednim wzgórzom prowincji florentyńskiej, sienyńskiej, a nawet pizańskiej, zachowując jednak na cze-

## Co gotować jutro?

Smaczny, pożywny, a tani obiad.

2 główki wioskiej kapusty, ½ kg ziemniaków, ½ kg wieprzowiny z górnicy. Wszystko pokrajać i przez 1½ godziny w rosole sporządzonym z 3 MAGGI'ego kostek buljonowych gotować razem z 1 filiżanką „ryzu“ i średnią pokrojoną cebulą, szczyptą kminku i szczyptą pieprzu.

Na życzenie wysyłamy chętnie książkę kucharską, zawierającą liczne wypróbowane, tanie przepisy. P 7988-133

**MAGGI Spółka z ogr. odp.**  
Fabryka w Poznaniu.

## Zakład o sto tysięcy złotych

Daliśmy w numerze 7 swego pisma „Dziennikowi Pozn.“ sposobność pięknego zarobku na — sądzićby należało po jego buńczucznych zaczepkach — bardzo dlań pomyślnych warunkach. Tymczasem „Dziennik Pozn.“ i tem jeszcze nie jest zadowolony. Wobec twierdzenia „Dziennika Pozn.“ o spadaniu jakoby liczby abonentów „Kurjera Pozn.“ skonstatowaliśmy we wspomnianej notatce, że zastęp przedpłaćcieli pisma naszego wzrasta i oświadczyliśmy o wszystkich gazetach, nakładem Drukarń Polskiej wychodzących — „Kurjerze Pozn.“, „Oreodniku Wielkopolskim“ i „Wielkopolaninie“ — razem wzięwszy, że dorobek ich za rok 1932 wynosił kilkanaście tysięcy abonentów. Oznajmiłszy, że jeżeli nam „Dziennik Pozn.“ udowodni, że to nie odpowiada rzeczywistości, gotowi jesteśmy wpłacić do jego kasy sto tysięcy złotych.

Zdawało nam się, że było to jasne postawienie sprawy. Tymczasem „Dziennik Pozn.“, dotąd tak pewny siebie, uzależnia ubieganie się o tę sumę jeszcze od specjalnych warunków ze swej stro-

## „Kiedy Kara Mustafa wielki wódz Krzyżaków...“

Według niemieckich „historyków“ pod Wiedniem rozgromili Turków... Sasi, a nie — Jan Sobieski

Berlin, 7. 1. (ZAP) W związku z mającym się odbyć w czasie od 7 do 12 września br. w Wiedniu niemieckim dniem katolickim „Berliner Börsenzeitung“ atakuje ostro arcybiskupa wiedeńskiego, ks. dr. Innitzera, za zaproszenie na powyższe uroczystości Polaków.

W dłuższym artykule odmawia „Berl. Börsenztg.“ Polakom prawa na wyłączność zasługi za pogrom wojska tureckiego pod Wiedniem, które — jego zdaniem — zostało właściwie pobi-

te przez... dzielnych (wackere) Sasów pod wodzą elektora Jana Grzegorza III. Polacy zaczęli dopiero ścigać uciekających w poplochu Turków, przeprowadzając przy tej sposobności „tak dokładny rabunek (Plünderung), że nie dostrzegali różnicy między zdobyczą na Turkach a mieniem ludności niemieckiej“.

W podobnym mniej więcej „tonie“ jest utrzymana reszta artykułu w piśmie niemieckim, posiadającym pretenzje do miana pisma kulturalnego.

## „Swoboda“ szkolnictwa polskiego w Niemczech

Jak landrat olsztyński próbuje zastraszyć spokojną ludność polską

Olsztyn, 7. 1. (ZAP) Istniejąca w Worytach, w pow. olsztyńskim na Warmji, polska szkoła rozwija się b. dobrze, dzięki aktywności polskiego

nauczyciela, Biny, stanowiąc dziś dla miejscowej ludności czynnik o wybitnej sile przyciągającej. W ostatnim czasie zanotowano np. m. in. fakt prze-

le kategorii Chianti klasyczne (Chianti classico).

Chianti klasyczne, powiedzmy raczej arcyklasyczne, pochodzi z posiadłości i słynnych piwnic baronów Riccasoli, w których ręku znajdują się te ziemie niemal od ośmiu wieków. Z tej rodziny pochodził znakomity polityk i minister Wiktora Emanuela II, który pierwszy rzucił swe wina na rynki zagraniczne. Niechybne marki Chianti to zarazem nazwy zamków i majątków Riccasolich jak: Broglio, Castagnoli, Meleto, San Polo, położonych w samym sercu Chianti. Kolor tych gatunków jest wybitnie rubinowy, smak miękki, zapach delikatny, fiołkowy; a umiarkowany procent alkoholu czyni z nich napój w istocie miły i aromatyczny.

Podróżnik, zwłaszcza ten z północy, zaraz po przejeździe granicy, ażeby dożyć najszybszy z holdów słonecznej Italji, biegnie do restauracji kolejowej, chwytając za „fiaschetto“, pił zazwyczaj dość cierpkie wino z pod Udine, będąc pewny, że to Chianti. Tak było do niedawna. Dziś już nie można ani być oszukany, ani też pomylić się, bo każda butelka czy fiaska Chianti ma czarne koguta na złotym polu w herbie i obowiązkowo wdrukowaną miejscowość, z której pochodzi.

Ale z tego nie wynika, by tylko Chianti było godne znawców i amatorów. Bodajże raczej ma Horacy, gdy pisze: „Ty — Mecenasiu — zwykłeś pić pysznego Cecuba, a ja zapraszam cię do mojej willi napić się skromnego wina sabińskiego. Będziesz się czuł równie dobrze“.

J. M.

ny, między innymi od dopuszczenia zaprzysiężonego rzeczoznawcy do zbadania ksiąg naszych.

Dobrze: godzimy się na ten warunek, byliby iść „Dziennikowi Pozn.“ możliwie na rękę i utafwić mu zdobycie stu tysięcy złotych na podreperowanie swej egzystencji. Przyjmując jednak warunek „Dziennika Pozn.“, prosimy o wzajemność. Nie mamy na myśli żądania, by i „Dziennik Pozn.“ dopuścił zaprzysiężonego rzeczoznawcę do zbadania swoich ksiąg, bo tego smętnego obrazu nie jesteśmy ciekawi i nie myślimy się nad „Dziennikiem Pozn.“ znęcać. Natomiast słuszną jest niewątpliwie tak pojęta wzajemność: jeżeli nasze powyższe twierdzenie o wzroście abonentów wydawnictwa naszego nie odpowiada rzeczywistości, zapłacimy „Dziennikowi Pozn.“ sto tysięcy złotych bezzwrotnie; jeżeli natomiast twierdzenie nasze okaże się słusne, „Dziennik Pozn.“ wpłaci tę samą sumę w ciągu roku, ratami kwartalnymi, do kasy Stronictwa Narodowego na województwo poznańskie na cele propagandy anty-„sanacyjnej“.

Mamy nadzieję, że teraz już „Dziennik Pozn.“ przyjmie zakład, tak skontretyzowany, bez wahań.

Zrobisz najwłaściwszy wybór dając smiemu dziecku

Emulsję Erbe  
nie inną tylko

Pa 172-51.63

niesienia tam kilku uczniów, uczęszczających dotąd do miejscowej szkoły niemieckiej.

Władze niemieckie przedsięwzięły dość oryginalne i niezwykle kroki. Rodziców wspomnianych dzieci wezwano urzędowo (pismem z landraty olsztyńskiej) na konferencję, gdzie pod ich adresem skierowano szereg pytań w rodzaju: 1) dlaczego posyłacie dzieci do polskiej szkoły? 2) czy byli u was polscy działacze szkolni? 3) czy wpłynęli oni na was, byście dzieci swe posyłał do szkoły polskiej?

Landrat olsztyński zatem wykorzystaj swoje stanowisko do zastraszenia spokojnej ludności polskiej i nieszkodliwienia polskiej akcji szkolnej na terenie Woryt. Oczywiście zapomniał całkowicie o zobowiązaniach jakie na siebie wzięli jego przełożeni, a które stanowią elementarne podstawy życia kulturalnego dla mniejszości polskiej w Niemczech. Ordynacja szkolna, którą Niemcy tak bardzo szyczą się na terenie zagranicznym, powiada w par. 2, art. 1, że „przynajmniej do mniejszości nie wolno ani sprawdzać, ani kwestjonować“. Rozporządzenie znowu wykonawcze do powyższej ordynacji w odniesieniu do cytowanego artykułu powiada, że zawarte w art. 1 przepisy „dają każdemu obywatelowi państwa zupełną wolność decyzji, czy dzieci jego do mniejszości chcą się zaliczać i z jakich praw ordynacji on sam, czy jego dzieci, chcą korzystać. Żadna władza nie jest uprawniona do kontrolowania wyrażonej w tym kierunku woli jednostek, czy odpowiada ona rzeczywistości lub nie...“

Przytoczony fakt z Worytami na Warmji, nie jest bynajmniej odosobniony. Nie przeszkadza on stronie niemieckiej wygłaszać patetycznych mów oficjalnych o „liberalnej“ pruskiej ordynacji szkolnej oraz o „nieskrepowanym“ rozwoju polskiego życia kulturalnego w Niemczech.

Tutki (zwijki)

## PEŁNOWATKI

z pełnym wkładem waty leczniczej wchłaniającej ponad 90% nikotyny. Tg 739

## Rekordowa liczba bezrobotnych

Waszyngton, 7. 1. (PAT) Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy oświadczył, że w ciągu listopada liczba bezrobotnych w St. Zjd. wyniosła 11 590 000, co stanowi rekordową liczbę.

Wycieczka morską okrętem „Polonia“  
Gdynia - Ustka - Człobionka - Młogoszów - Sopot - Antwerpia  
Od 3 do 27 kwietnia  
Przebiegi i ceny ograniczone obrotami  
Informacji proszę uzyskać u  
LINIA GDYNIA-AMERYKA

ng 7252

## Leczyć się można i w domu...

stosując wypróbowane i zalecane przez lekarzy suche iochimistalskie

## Oklady Kadowe Radiumchemia

przy artretyzmie, cierpieniach stawów, ischiasie, chorobach kobiecych, przemianach materji i t. p. Zadanie bezpi. przesłanie: RADIUMCHEMIA

Warszawa, Śniadeckich 22, tel. 8-53-11.  
Cwaga Prawdziwe okłady RAD. i M. CHEMIA zaopatrzone są w górnopanstwowe (Czechosłowacji) i niel. kacje falsyfikatów. ng 4967

## Magister farmacji,

zdolny propagandzista, zamieszkały w Poznaniu, — poszukiwany na kilka godzin dziennie. Oferty z fotografią, dokładnym życiorysem i podaniem miejsca stałego zatrudnienia kierować do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124, pod: „Magister farmacji“. Tg 813

Fabryka opakowań blaszanych poszukuje zastępcy rejonowego na masowe artykuły. Oferty wraz z curriculum vitae pod szyfrą „F. 15“ do Twa Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Katowice, 3-go Maja 10. Pierwszeństwo mają wprowadzeni i obeznani w branży opakowań blaszanych. Tg 814







# WIADOMOŚCI POTOCZNE

## Akademja w „Słońcu” ku czci św. Rodziny

Idąc za wezwaniem J. E. ks. Prymasa, wszystkie miejscowe organizacje, należące do Akcji Katolickiej, urządzają w niedzielę, dnia 8 stycznia, uroczystość św. Rodziny.

O godz. 12 w południe odbędzie się w sali teatru świetlnego „Słońce” akademja ku czci św. Rodziny z wykładem, śpiewem chórowym kolęd, śpie-

wem solowym i recytacjami. Akademię zaszczyli Swą obecnością J. E. ks. Prymas, który przyobieczał wygłosić słowo wstępne.

Nie wątpimy, że podniosły moment religijny i ważny cel społeczny zgrupują na akademji, podobnie jak w roku ubiegłym, jak najliczniej wszystkich katolików dobrej woli.

## Księga egzaminu przedślubnego

Rozporządzenie J. Em. ks. Prymasa w sprawie t. zw. egzaminów przedślubnych

W ostatnim „Miesięczniku Kościelnym” znajdujemy m. in. rozporządzenie J. Em. ks. Prymasa Hłonda w sprawie egzaminów przedślubnych.

Rozporządzenie to wprowadza z dniem 1 stycznia 1933 nową księgę parafialną pod nazwą „Księga egzaminu przedślubnego”. W rubrykach swych księga zawiera szczegóły, które zapewniają prawidłowy zapis nupturjentów.

Według kanonów 1019 i 1020 księga proboszczowie mają obowiązek dokładnego badania, czy zamierzony przez narzeczonych ślub odbyć się może zgodnie z przepisami prawa kościelnego. Nowa

„Księga egzaminu przedślubnego” ma na celu ułatwienie księżom proboszczom unikania omyłek i niedokładności przy załatwianiu sprawy ślubów. Księga — czytamy w rozporządzeniu — powinna być prowadzona dokładnie i starannie, aby w razie późniejszych wątpliwości i dochodzeń administracyjnych czy sądowych można się z całą pewnością na niej opierać. Nierzadkie bowiem wypadki z ostatnich lat dowodzą potrzeby ustalonego schematu badań przedślubnych i sumiennego zapisywania szczegółów, podanych przez narzeczonych.

## Nadużycia Nachmana Serebryjskiego

Zdefraudował 150 tysięcy złotych w oddziale poznańskim żydowskiej firmy

Przed kilku laty wielka żydowska firma włókiennicza N. Ejttingon i Ska w Łodzi otworzyła w Poznaniu skład konsygnacyjny przy Tamie Garbarskiej 4. Kierownictwo składu powierzono Żydowi Nachmanowi Serebryjskiemu, zlecając mu zastępstwo na Poznańskie i Pomorze. Obroty firmy były tak duże, iż Serebryjski zaczął „kombinować”.

Mniej lub więcej pomysłowe „kombinacje” wyraziły się w efekcie w podjętym zmniejszeniu się wpływów do centrali w ostatnim czasie, wobec czego, firma „Ejttingon” zarządziła przez specjalnie delegowanych buchalterów rewizję księgowości w

składzie konsygnacyjnym. Po kilkumiesięcznym badaniu ksiąg ujawniono, braki gotówkowe na sumę około 170 tysięcy złotych. Żyd Serebryjski ukrywał się po rewizji przez przeciąg kilku dni, gdyż firma wystąpiła przeciw niemu na drogę sądową o defraudację.

W ubiegły czwartek jednak poszukiwany przez prokuratora defraudant zgłosił się dobrowolnie w prokuraturze, oddając się w ręce władz. Po złożeniu obszernych zeznań pozostał na wolności. Obecnie jest już rzeczą pewną, że Serebryjski dokonywał defraudacji przez dłuższy czas. (kl)

## Wielki proces o krzywoprzysięstwo

Przed Sądem Apelacyjnym toczył się proces o krzywoprzysięstwo przeciwko Mieczysławowi Golinowskiemu, Ksaweremu Golinowskiemu, Bronisławowi Prenglowi, Wojciechowi Szelingowi i Hieronimowi Weynie.

Oskarżeni, spowinowaci ze sobą, prowadzili w latach 1924-26 różne interesy finansowo-handlowe. Kiedy interesy te pociągnęły za sobą procesy cywilno-karne, oskarżeni, stając jako świadkowie, składali nawzajem korzystne dla siebie zeznania. Oskarżyciele prywatni wniesli do prokuratury wniosek o ściganie z urzędu za krzywoprzysięstwo.

Sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał ich łącznie na 60 lat więzienia, przyczem Mieczysław Golinik skaza-

ny został na 15 lat, Prengiel na 15 lat, a Szeling na 10 lat ciężkiego więzienia. Oskarżeni wniesli apelację.

Rozprawie apelacyjnej przewodniczył sędzia Frydlewicz, oskarżał p. prokurator Misiurewicz. Dziś odbył się termin publikacyjny w powyższej sprawie. Sąd apelacyjny uznał winę oskarżonych i skazał Ksawerę Golinikę oraz Prengla, każdego na 7 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10. Na podstawie ustawy amnestyjnej darowano każdemu z nich po 1 roku. Szeling skazany został na 3 lata więzienia, Weyna na 2 i pół, przyczem pół roku darowano mu, wreszcie Golinik M. na 1 rok. Półowę kary darowano mu, a resztę zawieszono na lat 5.

## Spłoszeni włamywacze

W dniu 6 bm. nieznanymi złoczyńcami włamali się do mieszkania pp. Gerstenkornów przy ul. Poznańskiej 50. Włamania dopuszczono się podczas chwilowej nieobecności właścicieli mieszkania, którzy wyszli w odwiedziny do znajomych. Włamywacze spłoszono, a zawiadomiona policja przybyła na miejsce usiłowanej kradzieży. Wiadomość o włamaniu wywołała oburzenie zbiegowisko, tembardziej, że działo się to przy zapadającym zaledwie zmroku, o godz. 18. (kl)

## „Caritasowe” biuro porad prawnych

Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas” w Poznaniu otworzył przy ul. św. Marcin 8 z dniem 1 stycznia 1933 r. pod fachowym kierownictwem specjalny wydział pod nazwą „Biuro Porad Prawnych”.

Powyższe biuro udziela wszelkich porad i pomocy prawnych, dotyczących ustawodawstwa socjalnego, pracy, podatkowego, ubezpieczeniowego itd. Opracowuje fachowo i sumiennie wszelkie wnioski do władz i urzędów.

Wszelkich pomocy udziela się bezpłatnie, jedynie za zwrotem kosztów manipulacyjnych.

Zgłoszenia przyjmuje biuro porad prawnych pod wyżej wskazanym adresem albo za pośrednictwem Wydziału Parafjalnego Tow. „Caritas” lub Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo. Biuro jest czynne od godz. 3-6 — św. Marcin 8 III piętro — telefon 1989.

## Jeszcze „Gwiazdki”

Jak corocznie, zasłużone Towarzystwo Kolonii Wakacyjnych „Stella” urządziło „gwiazdki” dla swych biednych dzieci w liczbie przeszło dwustu.

Również w dzień Trzech Króli odbyła się „gwiazdka” w Towarzystwie Uczniów Drogeryjnych. W środę wieczorem także „gwiazdki” urządziło Stowarzyszenie Urzędników Pozn. Samorz. Wojew w salach zakładu psychiatrycznego na Dziekance pod Gniezmem. Z powodu braku miejsca o przebiegu tych uroczystości poinformujemy w najbliższych dniach. (kl)

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE  
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH  
GŁODNYCH!**

## KALENDARZYK

Sobota, 7 stycznia 1933.

Słońce: wschód 8.02 — zachód 15.56 — długość dnia 7 godzin 54 min  
Księżyc: wschód 11.59 — zachód 4.26 — po nierwej kwadrze.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Sobota, godz. 7 rano: Temperatura powietrza umiarkowana plus 1 st. C. Pochmurno. — Wiatr południowo-wschodni. Ciśnienie atmosferyczne wysokie 762 mm — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 4 st. Cels., najniższa 0 st.

Kal. rzk.: Lucjan — jutro Seweryn.  
Kal. słow.: Światosław — jutro Mściśław

## Nocna służba aptek

i dyżury niedzielne:  
Śródmieście: Apteka pod Białym Orłem St. Rynek 41 — Apteka św. Piotra ul. Półwiejska 1 — Apteka św. Marcina ul. Ratajczaka 12. — Apteka Śródecka, Rynek Śródecki 1.  
Wilda: Apteka „Pod Koroną”, Górna Wilda nr. 61.

Lazarz: Apteka p. Plucińskiego ul. Marsz. Focha, narożnik ul. Niegolewskich.

Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraśzewskiego 12  
W innych dzielnicach aptek tam się znajdują.

## ZEBRANIA, ZJAZDY

— Z Tow. Ogródków Działkowych im. dr. K. Marcinkowskiego. We wtorek dn. 17 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w sali p. Jazyka zebranie plenarne z nowo wybranym zarządem, w którego skład wchodzi pp. Szczepan Kubacki (prezes), Leon Kowalski (wiceprezes), Leon Patrycjusz Jarząbek (sekretarz), Fibik (zast. sekretarza), Szarzewski (skarbnik), Siuda, Kozłowski, Jandy, Grzechowiak (ławnicy). — Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o jak najliczniejszy udział. Równocześnie prosi zarząd wszystkich tych członków, którzy zalegają z dzierżawą i składkami, o spieszne uiszczenie się — Składki i dzierżawy odbiera skarbnik p. Szarzewski przy ul. Jeżyckiej 50 codziennie od godziny 10 do 14 i w dzień zebrania na sali.

— Stow. Młodzieży Polskiej Luboń. Walne roczne zebranie S. M. P. odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 16.30 na salce gminnej.

## ZYCIE SOKOLE

— „Sokół” - Luboń. Walne roczne zebranie „Sokola” męskiego odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 14.30 na salce własnej.

## WYSTAWY

— Z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (przy placu Wolności 18). Wystawa czterech kolekcji, mianowicie mistrzowskich akwarel Aleksandra Augustynowicza, różnorodnych motywów tatrzańskich Józefa Chlebusa z Krakowa, ciekawych pejzaży Pawła Rogowskiego i interesujących madonn, portretów i kompozycji Władysława Rozuskiego, kończy się w niedzielę, dnia 15 bm. Kto z miłośników sztuki jeszcze wystawy tej nie zwiedził, niech na nią podaży tembardziej, że wobec kryzysu artyści obniżyli ceny za obrazy do połowy i jeszcze znacznie. Salon otwarty w dniu powszednim od godz. 11-17, w niedzielę i święta od godz. 12 do 15. Bilet wstępu 1 zł, ulgowy 50 gr.

## WYKŁADY

— Wykłady publiczne. We wtorek, dnia 10 bm. zaczynają się w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu wykłady publiczne i bezpłatne. Wykładać będą

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych zolach rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i w olach naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego. Zalecana przez lekarzy ng 7368

prof. Błachowski „Psychotechnika” (czwartek 8-9); prof. Hryniewiecki „Zasady polskiej procedury cywilnej z uwzględnieniem praktyki” (środa 7-8); dyr. Ligocki „Reklama handlowa” (piątek 7-8); prof. Seydlitz „Spółdzielczość w Polsce” (poniedziałek 8-9); prof. Denizot „Elektrotechnika” (czwartek 7-8); prof. Ropp „Ocena zdolności kredytowej przedsiębiorstw” (wtorek 7-8); prof. Langlade „La vie politique et economique de France” (środa 8-9); prof. Ropp „Economic Structure of Britain and U. S. A.” (wtorek 8-9); prof. Hanus „Przebieg gospodarskiego zivota republiki czechoslovenske” (poniedziałek 8-9); prof. Stefanini „Vita economica e politica dell'Italia contemporanea” (piątek 8-9). Bliższych informacji udziela Sekretarjat W. S. H. (telefon 24-60).

## KOMUNIKATY RÓŻNE

— Z Sodalleji Kupców. Wzywa się członków do wzięcia licznego udziału w akademji ku czci św. Rodziny, która się odbędzie w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 12 w teatrze świetlnym „Słońce”.

— Zimowa wycieczka do Antoninka. Pol. Tow. Krajoznawcze Oddz w Poznaniu urządzi w niedzielę 8 bm. zimową wycieczka do Antoninka, skąd przechadzka lasami przez Michałowo i Zerniki do stacji kolejowej w Gądkach Pieszkiej drogi 15 km. Wyjazd z Poznania o godzinie 9.40, powrót do Poznania o godz. 14.45. Prowadzi p. dr. Smoluchowski. Goście mile widziani.

— Pokaz gołębi pocztowych. W dn. 6, 7 i 8 bm. urządzi Tow. Hod. goł. poczt. Poczta Powietrzna VII O. 22. pierwszy pokaz gołębi pocztowych na sali pana Czypickiego w Żegrzu. Otwarcie powyższego pokazu nastąpiło 6 bm. o godz. 10. Aktu otwarcia dokonał p. prezes okręg. związku na terenie O. K. VII, p. kapitan Bogusławski.

## KRONIKA WYPADKÓW

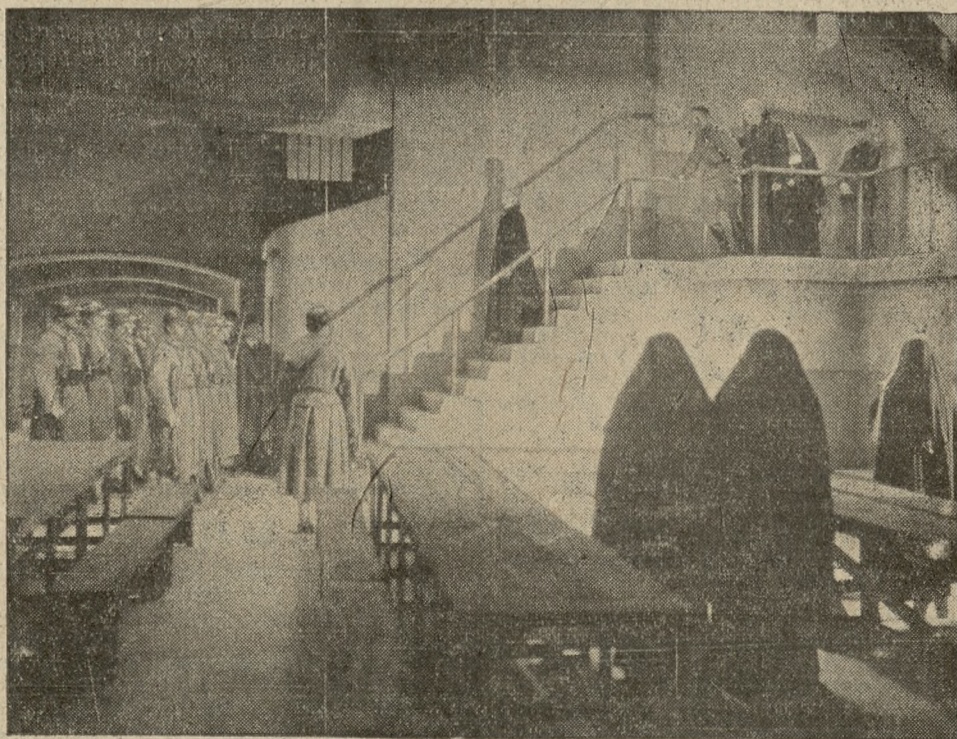
— Nagle zesłabnięcie. Na Chwałiszewie znaleziono na chodniku ciężko chorego mężczyźnego, wiążącego się w boleściach chorego, którym był p. Aleksander Wiśniewski, przewieziono do szpitala. (kl)

## KRONIKA POLICYJNA

— Czego już nie kradną! Stróż magistracki Stanisław Borneł (ul. Marjańska 36) przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży kamieni na szosie Warszawskiej pewnego osobnika, którego zastał przy ładowaniu kamieni na wóz. Przytrzymanym okazał się pewien mieszkaniec Żegrza Cz. Ew. Kradzieże kamieni szlachetnych zdarzają się częściej, natomiast kradzieże kamieni polnych są naogół wielką rzadkością. (kl)

— Tajemnicze zaginięcie. W dniu 11 ub. m. p. Michał Polak (Wielkie Garbary 52) wyjechał do Małopolski, by tam zainkasować od jednego ze swych znajomych gotówkę w sumie 1300 złotych. Dotychczas p. Polak nie wrócił, niema też o nim bliższej wiadomości. Zaniepokojona niewyjaśnionem zaginięciem żona, zwróciła się do policji o wszczęcie poszukiwań zaginionego. Polak urodził się w dniu 30 września 1900 r. w Woli Przemysławskiej (kl)

— Czyje rzeczy? W komisariacie II. znajduje się łózko, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. — W komisariacie



Efektowna scena z filmu „Mata Hari”, wyświetlanego obecnie w kinach „Apollo” i „Metropolia”.



VIII. przechowują się ośmiokątną kasetką z 8 przedziałkami, wyszczelnionymi piłszem. — Właściciele przedmiotów wspomnianych nie są znani. (kl)

— **Aresztowani za hazard.** Za grę w trzy blaski osadzone w areszcie policyjnym Lucjana Skrzypczaka (ul. Gwiaździsta 22) i Stefana Chelmińskiego (ulica Półwiejska 32). (kl)

— **Echa samobójstwa na Grochowych Łąkach.** Współwłaścicielka kawiarni na

Grochowych Łąkach 4 nazywa się Antonina Kaszkowiak, a nie, jak mylnie wydrukowaliśmy, Gorzkowiak. Jest ona rodem z Mylina w powiecie międzychodzkiem. Samobójczyni napisała poprzednio list pożegnalny do rodziców, w którym zawiadania, że popełnia samobójstwo z powodu ruiny finansowej. Wczoraj wrzuciła drobną monetę do samoczynnego automatu gazowego i, po otwarciu go, położyła się na leżance. (kl)

## Nasi korespondenci donoszą

### Z Poznańskiego

— **BUK.** (Z Tow. Uczestników Powst. Wlkp.) Ważne zebranie w dniu 31 ub. m. zganił przy licznych udziałach członków prezes p. poseł Franciszek Górecki, który zebraniu również przewodniczył. Do pióra powołano p. Franciszka Plute. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły zdał sekretarz p. Jan Kochanowski; sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Jan Markowski; bibliotekę p. Stefan Libera. W dość obszernej dyskusji z uznaniem wyrażano się o pracy zarządu w roku poprzednim i po udzieleniu absolutorium wybrano poprzedni zarząd w niezmiennym składzie. M. in. udekorował p. prezes nowoprzyjętych członków - powstańców pp. Franciszka Plute i Kazimierza Wasowicza Krzyżem pamiątkowym.

— (Koncert „Harmonji“.) W przyszłą niedzielę urządził znane na gruncie tutejszym Tow. śpiewu „Harmonja“ w sali Domu Katolickiego koncert moniushowsko-szopenowski. Dyryguje p. Czesław Jakubowski. Na program składają się utwory mistrzów chórowe i solowe, m. in. „Po niesporach“, mazur z op. „Halka“, arja Halki, arja Stefana, modlitwa z op. „Milda“, polonez A-dur oraz „Zyczenie“ Chopina, nocturno es-dur i dużo innych.

— (Czyja własność?) W biurach posterunku p. p. w Boku znajduje się rower męski marki „Victoria“ nr. fabr. 675 379, pochodzący z kradzieży.

— (Wieczór wigilijny Młodych Polek w Dobieżyźnie.) Zeńskie S. M. P. w Dobieżyźnie urządziło w dniu 1 bm w sali p. Urbańskiego wieczór wigilijny, połączony z zakończeniem kursu piekarskiego. Na całość złożyły się deklamacje, monolog i śpiewy druchów, oraz wystawa pięcizwa. Przy wspólnej kawie dzielono się opłatkiem, poczem przemówił ks. patron Fraczkowiak i delegatka Kółka Włościanek p. Szulcówna, zachęcając do dalszej i zbożnej pracy. (bem)

— **CZARNKÓW.** (Z walnego zebrania „Sokola“.) P. prezes Studniński został mianowany członkiem honorowym, oraz odznaczony dyplomem. Poza tym otrzymali dyplomy za gorliwą pracę w Sokolstwie pp. Augustyniak, Sobolewski i Mazurkiewicz.

— (Z komitetu dla spraw bezrobocia.) W tych dniach odbarżono tutejszych bezrobotnych artykułami żywnościowymi. — Wydano 200 porcji dla dużych rodzin i kilkadziesiąt porcji dla mniejszych.

— **GNIEZNO.** (Niezłani oprawcy) W tych dniach około godz. 23 Marjan Galantowicz z Dębicy pow. Gniezno, wracając od rolnika Hertlicha z Komorowa, został ugodzony trzema strzałami w prawe biodro i żołądek, tuż obok domostwa Hertlicha. Ciężko rannego odstawiono do szpitala miejskiego w Gnieźnie; za sprawami wszczęto pościg.

— (Kradzież roweru.) Niejaki Czesław Białecki z Kapiela pod Czerniejewem przybył w ubiegłą sobotę na rowerze do Kasy Chorych w Gnieźnie, pozostawiając rower na podwórzu, a sam udał się do biura. Gdy wrócił, roweru nie zastał; niezłany złodziej zdołał się już ulotnić.

— (Wieczór kolend.) Dnia 3 b. m. na sali Hotelu Europejskiego odbył się wieczór kolend chórów świętomichalskiego pod batutą organisty p. Burego. Wspomniany chór odśpiewał cały szereg kolend z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej. Wieczór kolend udał się w zupełności, o czem świadczyła liczna frekwencja publiczności. (br)

— **KEPNO.** (Ekshumacja zwłok po 18 latach.) Na cmentarzu ewangelickim w Turzu dokonano na polecenie prokuratury ekshumacji zwłok zmarłej tam przed 18 laty Karoliny Henslerowej. Dokonane wówczas oględziny lekarskie nie stwierdziły żadnych śladów gwałtownej śmierci. Ponieważ jednak synowie zmarłej, mieszkający w Niemczech, poczęli domagać się ekshumacji i sekcji zwłok swej matki, przeto zjechała do Turza komisja sądowo-lekarska z Kepna i dokonała na miejscu ekshumacji. Jednak i tym razem nie stwierdzono żadnych śladów gwałtownej śmierci. Niektóre części szkieletu zabrano do Zakładu L. yczny Sądowej w Poznaniu, celem dokonania analizy laboratoryjnej. — Zaznaczyć należy, że zwłoki były naogół dobrze zachowane. (ck)

— **KOBYLIN.** (Wystawa robót ręcznych) Tow. Pań św. Wincentego a Paulo urządziło na sali p. Gryczyńskiej od 1 do 8 bm wystawę robót ręcznych. Aktu poświęcenia wystawy dokonał ks. dziekan Zaleski, a p. dr. Bukołał przeczał wstęgę, otwierając wystawę. Wystawa otwarta jest w święta od godz. 10—17, w dni po-

wszednie od 13—16. Wstęp 20 groszy. — Czysty zysk przeznaczony dla biednych miasta Kobylina. — Przedmioty, umieszczone na wystawie, budzą podziw znawców dokładnością i czystością wykonania i oryginalnością pomysłów. Widać dużo pracy, pilności i wytrwałości. Mamy tam dużo cennych i wspaniałych przedmiotów.

— (Z urzędu stanu cywilnego.) W obwodzie kobylińskim (Kobylin, Stary Kobylin, Długoleka, Rembiechów, Lika i Zielony Dąb według rejestr. urzędu stanu cywilnego w r. 1932 zmarło 54 osoby z czego na sam Kobylin przypadało 40 osób, urodziło się 79 dzieci (48 płci męskiej, 31 płci żeńskiej), w tem 8 nieślubnych, z czego na Kobylin przypada 56 (37 płci męskiej i 19 płci żeńskiej), ślubów w Kobylinie zawarto 12. (j. ch.)

— **KÓRNIK.** (Teatr.) Przyjeżdża do naszego miasta świetnie zgrany zespół Teatru Narodowego z Poznania i grać będzie pełną humoru komedję p. t. „Urwis“. Teatr znany tu jest dobrze z ostatniego występu sztuki „Obrona Częstochowy“. Teatr przywozi kompletne dekoracje. Zainteresowanie znakomitą, komedją bardzo duże.

— **LESZNO.** (Osobiste.) P. Lech Siuda z Leszna uzyskał doktorat medycyny na podstawie pracy p. t. „Zmiany kiłowe w śledzionie“. P. dr. Siuda ma dopiero 23 lata i przed 7 miesiącami złożył egzamin lekarski. Pochwala godny wypadek intensywniej pracy. — Dyplom magistra filozofji w zakresie romanistyki uzyskała na uniwersytecie w Krakowie p. Janina Trawińska z Leszna.

— (Włamanie.) W Krzemieniewie, pow. Leszno, włamali się niezłani sprawcy do mieszkania p. Jahns i zabrali większą ilość ubrań i bielizny.

— (Groźne awantury.) W czasie przedstawienia „Jasełek“ przez dziecięce przedszkola w Zaborowie powstała w lokalu rest. awantura z powodu niezapłacenia za wódkę. Po krótkiej chwili 4 pijanych wyrostków wtargnęło do sali, gdzie się odbywało przedstawienie, atakując w ciemnej z powodu przedstawienia sali krzesłami, butelkami i t. d. publiczność. Powstała panika, przy której najwięcej ucierpiali dzieci. Całe urządzenie zdemolowano. Zgraje awanturników ujęli strażnicy graniczni z pomocą innych osób, gdyż policji na miejscu nie było. (s)

— **MODRZE,** pow. poznański (Jubi-leusz zasłużonego kapłana.) 30-lecie kapłaństwa obchodził ostatnio długoletni i zasłużony duszpasterz parafji modrzewskiej ks. prob. Franciszek Dzierżkiewicz z Modrza. Czcigodny Jubilat jest znany ogólnie z swej nieustrudzonej pracy społecznej, zwłaszcza poświęca się gorliwie wychowaniu młodzieży w S. M. P. Patronuje też ks. proboszcz Dzierżkiewicz okręgowi S. M. P., który liczy już 36 S. M. P. i rozwija się coraz pomyślniej. W dowód wdzięczności zorganizowały stowarzyszenia i obywatelstwo parafji Modrza skromny obchód jubileuszowy, który stał się wielką i podniosłą manifestacją całej parafji ku czci swego duszpasterza. Licznie przybyły również delegacje S. M. P. z okręgu i wzięły udział w nabożeństwie i akademii; nadesłano również z tej okazji liczne telegramy z życzeniami.

— **SRODA.** (Z życia S. M. P.) W dzień N. Roku urządziło Stow. Młodych Polek „Tęcza“ wieczór wigilijny. W programie wieczorku było: łamanie się opłatkiem, śpiew kolend, oraz wesołe monolog; wykonane przez druchny S. M. P.

— (Wykład uniwersytecki.) We wtorek 17. b. m. rozpocznie się tu cykl wykładów uniwersyteckich organizowany przez Pow. Kom. T. C. L. Pierwszy wykład wygłosi prof. Szyperski n. t. „Błędy językowe“.

— (Zakończenie starego roku.) Wieczór sylwestrowy minął w naszym miasteczku dość ruchliwie. Młodzież witała Nowy Rok radośnie, wznosząc okrzyki na cześć ruchu narodowego i jego pomyślność w nadchodzącym roku. (ak)

— **WITKOWO.** (Bez rady miejskiej) W październiku 1929 r. odbyły się wybory do rady miejskiej, podczas których wybrano 3 narodowców, 2 B. B. i 1 N. P. R. Nowo wybrana rada miejska urzędowała do stycznia 1932 r., kiedy to unieważniono wybory. Po długich oczekiwaniach odbyły się w sierpniu 1932 r. nowe wybory, z których przypadło narodowcom 5 mandatów, B. B. 1 mandat, N. P. R. bez mandatu. Nowej rady miejskiej nie zwolano, gdyż wnieśli protest przeciw ważności wyborów. W grudniu unieważniono te ostatnie wybory. Tak więc mia-

### KRONIKA SZKOLNA

**Kurs języka francuskiego.** Podaje się do wiadomości, że Towarzystwo Wydawnicze „Polska Armia Błękitna“ przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia na kursy języka francuskiego wykładane przez p. W. Filipowską. Cena 4 i 5 zł miesięcznie. — Zgłoszenia od 17 do 18 w lokalu Towarzystwa przy pl. Wolności 6, m. 8, II p. lewo. zg 17 393

### KRONIKA KARNAWAŁOWA

**Mile spędzi czas,** dopomagając zarazem ubogim parafji św. Michała, kto pośpieszy na Wieczorek z tańcami, urządzony przez Komitet Pań w dniu 8 stycznia 1933, o godz. 20-iej w sali „Belweder“ ul. M. Focha 18 Orkiestra 15 p. ul. Bufet własny. Wstęp: zł. 1.80, pp. Akademicy zł. 0.90, plus podatek. zg 17 375

### Krwawe porachunki osobiste

W Stefanowie w pow. nowotomyskim na tle porachunków osobistych doszło do bójki pomiędzy Janem Pawlowskim a Jakóbem Bierką ze Stefanowa. Bierka zranił Pawlowskiego ciężko nożem. Aresztowano go i odstawiono do sądu.

W środę wieczorem podczas zabawy tanecznej w lokalu p. Jana Brylewskiego w Orpiszewie powstała bójka na tle nieporozumień osobistych pomiędzy Janem Brylewskim a Franciszkiem i Sylwestrem Ceglami. Podczas bójki Franciszek Cegła zranił łepem nóżem Brylewskiego w oko, a ten zadał cios łepem narzędziem Sylwestrowi Cegle. Zajście zlikwidowała dopiero wezwana policja. W toku bijatyki 4 nieujawnionych dotąd osobników strzelało kilkakrotnie w kierunku lokalu. Inni rzucali kamieniami i rozbili kilkanaście szyb. (kl)

### Napad rabunkowy pod Bninem

Z Bnina donosi (mk): Na mieszkaniu wóldarza maj. Kępa powiatu średzkiego dokonano napadu rabunkowego. Zamaskowani bandyci ubewładniwszy domowników bronią, splądrowali mieszkanie i skradli 1200 złotych.

Jako podejrzanych o napad aresztowano braci Stanisława i Władysława Gołębskich, Zygmunta Smolarkiewicza i Jankowskiego, wszyscy z Bnina; odstawiono ich do więzienia sądowego.

Aresztowani znani są tutaj z różnych sprawek.

W dniu 12 stycznia odbędzie się w sali św. Marcina **Wieczór Muzyczny.** Dochód przeznaczony na opał dla bezrobotnych parafji św. Marcina. Udział weźmą: młoda utalentowana pianistka Barbara Lasuska abs. P. K. M. w Poznaniu która wykona dzieła Francka, Chopina, Debussy'ego oraz Jadwiga Musielewska również abs. P. K. M. w Poznaniu, laureatka konkursu w Warszawie, świetnie zapowiadająca się śpiewaczka, której występ w operze cieszą się wielkim powodzeniem. Wykona utwory Mozarta, Karłowicza, Chopina i innych.

Bilety w cenie od 50 gr — 3. — zł do nabycia w firmie „Irys“ św. Marcina 8. W dzień koncertu przy wejściu zg 17 394

### Kronika policyjna

#### Mały swawolnik

W czwartek zaalarmowano miejską straż pożarną na ul. Marszałka Focha 93. Jak się okazało był to złośliwy alarm spowodowany przez 10-letniego L. Chłopa przytrzymał strażacy i będzie to miało dla niego przykre następstwa. Już rozmowa z ojcem była podobno bardzo nieprzyjemna. (kl)

#### Napad rabunkowy na kobietę

W Gradowicach w pow. kościańskim krótko przed wieczorem dwóch opryszków napadło 57-letnią p. Jadwigę Mrońkowską z Gradowic. Bandyci zabrawszy napadniętej przemocą 56 zł gotówki i koszyk z artykułami spożywczymi, zbiegli. W dochodzeniach ujęto jako podejrzanych robotników Florjana Siomińskiego z Gradowic i Jana Adama z Rozstarzewa w pow. wolsztyńskim. Przy badaniu obydwa przyznali się do winy; znaleziono też u nich zrabowane pieniądze i koszyk z artykułami spożywczymi.

## Na 6 lat utracił pamięć

### Powrót człowieka, którego uznano za zmarłego

Z Kalisza donoszą: W roku 1927 latem wybrał się Walenty Skrzepczyk ze wsi Wola Mikorska gm. Parzno na jarmark do Wielunia. Naprzód w ciągu całego tygodnia oczekiwała rodzina Skrzepczyka na jego powrót. W całej wsi szeroko komentowano tajemnicze zniknięcie gospodarza. Jedni przypuszczali, że Skrzepczyk został zamordowany, inni — że popełnił samobójstwo i tajemnicą przez sześć lat była niewyjaśniona. Rodzina Skrzepczyka była przekonana, że Walenty nie żyje i z tego też powodu rok rocznicę odprawiała modły za jego duszę.

W wieczór wigilijny, d. 24 grudnia ub. r., kiedy Skrzepczykowie siedzieli przy kolacji, łamiąc się opłatkiem, zastukano do drzwi i w progu ukazał się zaginiony przed sześciu laty Walenty.

W zagrodzie podniósł się płacz i panika, wszyscy domownicy przypuszczali bowiem, że mają do czynienia z widmem. Po krótkiej chwili Walen-

ty Skrzepczyk wyjaśnił tajemnicę całkowicie.

Powracając w roku 1927 z jarmarku z Wielunia, doznał gwałtownego zamroczenia i stracił wszelką pamięć. Nie wiedział, jak się nazywa, ani gdzie mieszka i tułał się tak po wioskach i osadach, odwiedzając chaty włościańskie, gdzie karmiono go przypuszczając, że mają do czynienia z umysłowo chorym. W dniu 24 ub. m. przybył Skrzepczyk nieświadomie do swojej wsi rodzinnej, i tu dopiero widok stron rodzinnych naprowadził go na przypomnienie sobie swego pochodzenia. W ten sposób Skrzepczyk odzyskał pamięć.

Przesądni tłumaczą sobie wypadek w ten sposób, że to „złe prowadziło go przez sześć lat“.

W gruncie rzeczy jest to wypadek chorobowej utraty pamięci, podobny do rozłożonego w ostatnich czasach wypadku, jaki spotkał pułk. Rożena.

## Skrytobójcze morderstwo w Bydgoszczy

### Czy akt zemsty?

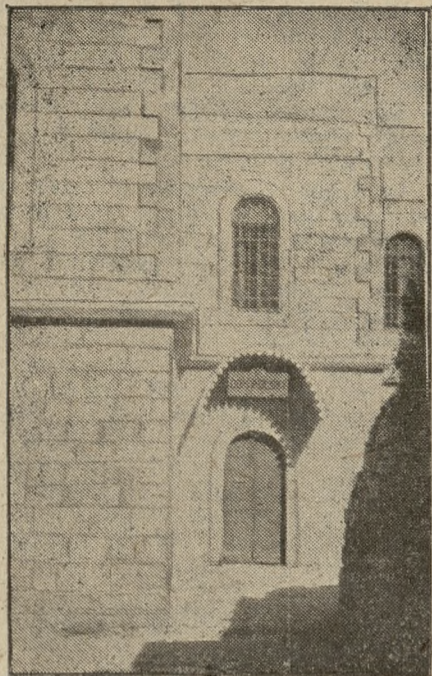
Korespondent bydgoski (hm) telefonuje:

Dziś w nocy w Bydgoszczy przy ul. Siemiradzkiego 10 została popełniona ohydna zbrodnia. Mianowicie zamordowano dwudziestokilkuletnią Franciszkę Matuszewską, zajmującą na parterze pokój meblowany. Wczoraj wieczorem Matuszewska była z swymi gospodarzami w teatrze. Po przedstawieniu pożegnała ich i udała się na zabawę, wróciła jednak dość wcześnie.

Nad ranem gospodarz zauważył światło w jej pokoju i zaintrygowany tam wszedł. Ujrzał straszny widok: w kałuży krwi leżały zwłoki Matuszewskiej z przestrzeloną głową. Zaalarmowano policję. Stwierdzono, że zbrodniarz wszedł i wyszedł przez otwarte okno. Bliższe szczegóły zbrodni nie są jeszcze ustalone. Wiadomo tylko, że Matuszewska obawiała się czyjejs zemsty.

## „Dom Polski” w Jerozolimie

Niema na świecie skrawka ziemi bardziej drogiego sercu każdego katolika, jak Ziemia św. Tu bowiem dokonała się tajemnica naszego Odkupienia, tu narodził się nasz Zbawiciel. Przez wiele wieków ze wszystkich krańców świata ciągną ku tej ziemi nieprzemijające tłumy pielgrzymów, aby zwiedzić Nazaret, Betleem, Jerozolimę.



„Dom Polski” w Jerozolimie (fronton).

Ruch pielgrzymkowy do Ziemi św. wzmożił się w ostatnich dziesiątkach lat. Kiedy dawniej udawano się do krajiny Chrystusowej pojedynczo lub w małych grupach, pod koniec ubiegłego stulecia przyjął się zwyczaj urządzania masowych pielgrzymek. Organizowaniem tych t. zw. narodowych pielgrzymek zajmowały się w niejednych krajach specjalnie w tym celu powołane towarzystwa. Dzięki ich zabiegom stanęły w Jerozolimie wspaniałe i obszerne hospicja narodowe, w których pątnicy bywają podejmowani.

Polska, łącząc pod jarzmem zaborców, nie mogła pomyśleć o stworzeniu własnego hospicjum. Bolało to O. Bielaka, Franciszkanina ze zakonu „Braci Mniejszych”, który przybył po r. 1863 do Jerozolimy. Dzielnym ten zakonnik postanowił stworzyć w Mieście św. schronisko dla swoich rodaków. W tym celu zwrócił się do kraju po ofiarę. Wnet udało mu się zebrać na schronisko polskie 9.000 franków. Za sumę tę kupił w Starem Mieście niewielki dom. Niedługo potem jednak O. Bielak został przeniesiony do Krakowa. Schronisko polskie straciło temsamem swego opiekuna. W kilka lat później domek ten przeszedł na wyłączną własność OO. Franciszkanów w Jerozolimie.

I Polska nie posiadałaby aż po dzień dzisiejszy żadnej własności w Ziemi św., gdyby ks. Pinciurek nie był ufundował „Domu Polskiego”. Śp. ks. kan. Pinciurek pochodził z Lubelszczyzny. Do Ziemi św. przybył w r. 1904. Niebawem po swoim przybyciu do Jerozolimy postanowił stworzyć ognisko dla pątników polskich. Nie lękając się trudów, zwraca się niezmordowany kapłan po ofiary do rodaków w Polsce i Ameryce. W r. 1908 już przystępuje do kupna obecnego „Domu Polskiego”.

„Dom Polski” znajduje się w północno-zachodniej części Starej Jerozolimy, w t. zw. dzielnicy chrześcijańskiej. Stoi on na wzgórzu. Stąd jego mieszkańcy



Droga krzyżowa przy stacji VI.

mają piękny widok na Górę Oliwną, Dolinę Józefata, meczet Omara, Drogę Krzyżową, Bramę Damascęńską. Dom sam jest niewielki, piętrowy. Na parter składają się: miły dziedziniec, mała kapliczka, jadalnia i dwa pokoje. Na piętrze mieści się siedem pokojów gościnnych i łazienka. To wszystko. W porównaniu z hospicjami innych narodów „Dom Polski” jest bardzo skromny. Myśl ta dręczyła ustawicznie jego fundatora. Dlatego w r. 1922 udaje się do Stanów Zjednoczonych P. A., aby zebrać fundusze na powiększenie swego dzieła. Z tej wyprawy wraca w r. 1925, przywołując ze sobą kilka tysięcy dolarów. Jednakże zdrowie mu nie dopisuje. Przekazuje więc w r. 1926 „Dom Polski” oraz zebrane przez siebie fundusze ks. Prymasowi. Do końca życia marzy o rozbudowie swego dzieła. Tuż przed śmiercią jeszcze chciał zwrócić się w tej sprawie do społeczeństwa polskiego. Niestety, nieublagana śmierć przerwała w dniu 6 czerwca 1930 r. pasmo życia zacnego kapłana i drogiego obywatela.

Ze śmiercią śp. ks. Pinciurka rozpoczyna się drugi rozdział historii „Domu Polskiego”. Ks. Prymasowi idzie bowiem o to, aby hospicjum polskie oddawało rzeczywiste usługi pielgrzymom. Dlatego przysłał w listopadzie 1930 r. do Jerozolimy ks. szambel. Trockiego z poleceniem, aby zajął się remontem „Domu Polskiego”. Mimo zmian, dokonanych przez niestrudzonego ks. Trockiego, „Dom Polski” dopraszał się o dalsze jeszcze ulepszenia. Ks. Prymas zgodził się chętnie na nie, powierzając ich zaprowadzenie Siostrze ze Zgromadzenia św. Elżbiety. Odtąd „Dom Polski” nabiera rozgłosu. W Jerozolimie znajdują już wszystkie urzędy i instytucje publiczne. Powoli zajmują się nim najwyższe nawet koła kościelne i świeckie. W maju 1931 r. „Dom Polski” gościł w swoich murach ks. arcybiskupa Nowowiejskiego z Płocka, w czerwcu zaś samego Patriarchę Jerozolimskiego oraz Delegata Apostolskiego na Palestynę i Egipt. Ze świeckich dostojników odwiedzają hospicjum polskie także osoby jak dyrektor departamentu finansów przy rządzie palestyńskim oraz kierownicy konsulatów państw obcych w Jerozolimie. Słowem, „Dom Polski” wyrobił sobie dobre imię wśród wszystkich sfer.

Do tego przyczynił się w niemałej mierze konsul gen. R. P. w Jerozolimie. Będąc świadomym tego, że „Dom Polski” jest jedyną ostoją polskości w Ziemi św., p. konsul dr Kurlikowski ma dobro jego stale na oku. Świadczy o tem choćby



Widok z „Domu Polskiego” na Starą Jerozolimę i Górę Oliwną.

## Sycylijska legenda o Bożem Narodzeniu

Przepiękna poezja, opromieniana czarem słowa tajemnicę Narodzenia Zbawiciela jest nie tylko źródłem tradycji i zwyczajów, ale również daje początek licznym legendom i najbardziej fantastycznym opowiadaniom, które przetrwały aż po dziś dzień, przekazywane przez cały szereg pokoleń. Pomimo proklamowanych hasel cynizmu ludzkość naogół ma miękkie serce, zwłaszcza jeśli chodzi o dzieci. Czar uśmieszku dziecka przemawia nawet do najzimniejszego człowieka, nic więc dziwnego, że nawet ci wszyscy, którzy stoją zdala od religii Kościoła, którzy go zwalczają i nienawidzą, odnoszą się do Bożego Narodzenia z pewnym sentymentem. Ta nędzna stajenka wśród pól, ci pastuszkowie, śpiewający z holdem, ci trzej królowie z daleka, te zwierzęta oddechem swym grzejące ciało Dzieciątka w żłóbku, dziecko, które jest Bogiem — ileż w tem poezji i piękna. To też w każdym niemal kraju utrzymały się liczne związki z Bożem Narodzeniem, legendy.

Jedną taką legendę pochodzącą z Sycylii, opisuje nasz korespondent rzymski, ks. prałat Pucci.

Kiedy rozszła się wieść o narodzeniu „Króla Żydowskiego”, którego potęgą miała zaćmić blask wszystkich innych tronów świata i którego rodowód sięgał samego Boga, lęk i złe przecucia opadły

ten fakt, że na jego zarządzenie odbywają się z okazji świąt narodowych uroczyste nabożeństwa nie gdzieindziej jak w małej kaplicy „Domu Polskiego”.

Z czasem wieści o „Domu Polskim” docierają do rodaków w kraju i zagranicą. Odtąd coraz częściej pielgrzymi polscy, przybywający do Miasta św., omijają inne hospicja i lokuje się w „Domu Polskim”. Od r. 1931 spora już liczba rodaków korzystała z jego gościnności. Wśród nich możnaby wymienić kilka wpływowych osobistości. Nawet kilkunastu patników innych narodowości znalazło w nim gościnę. Wszystkich zaś podejmowano z równą serdecznością. To też księga pamiątkowa „Domu Polskiego” jest pełna pochwał.

Mała kolonijapolska w Jerozolimie jest bardzo przywiązana do „Domu Polskiego”. Nie może ona doczekać się tej chwili, w której stanie nowe, godniejsze naszego imienia hospicjum. Żadne tłumaczenia nie potrafią naszych rodaków przekonać, że obecnie za trudne są czasy, aby móc pomyśleć o wybudowaniu nowego hospicjum polskiego.

Wartoby doprawdy pomyśleć o nowem dla pielgrzymów naszych hospicjum. Zarząd „Domu Polskiego” przyjmie każdą najmniejszą nawet ofiarę z wdzięcznym sercem. Składki przysyłać można albo bezpośrednio do Jerozolimy (adres: Dom Polski, P. O. B. 277, Jerozolim, Palestyna), albo też do kancelarii Prymasa Polski (P. K. O. 211 626) w Poznaniu (Ostrów Tumski) z dopiskiem: na „Dom Polski” w Jerozolimie.

X. W. G.

## Na szczycie Jungfrau zapłonę 15 miliardów świec

Będzie to latarnia sygnalizacyjna do komunikacji z Marszem

Problem, czy na Marsie znajdują się istoty żyjące i czy można z nimi komunikować się z naszej planety nie przestaje pasjonować ludzkość. Od szeregu lat astronomowie studują słynne żyzaki na Marsie i skłonni są uważać je za kanały wodne, zbudowane ręką istot żywych. Od dawna również zastanawiano się nad możliwością nawiązania kontaktu z Marsjanami. W pierwszym rzędzie pomyślano o sygnalach świetlnych, lecz dotychczasowe próby nie daly rezultatu. Robione były zresztą na zbyt małą skalę.

W chwili obecnej istnieje w Anglii grupa ludzi, która postanowiła uczynić nowy wysiłek w tym kierunku. Rzecz pomysłowa jest całkiem serio. Jakkolwiek ludzie ci wolałoby narazie zachować incognito, nie wahają się finansować tego przedsięwzięcia. Firma Chances Comp w Birmingham, wyspecjalizowana w konstrukcji aparatów optycznych, buduje obecnie na ich zamówienie olbrzymią latarnię, która stanęła na szczycie Jungfrau w Szwajcarii i miała wysyłać sygnały świetlne potężnej mocy na Mars.

Latarnia, o której mowa, przewyższy wszystko, co dotychczas zrobiono na tem polu. Będzie to kombinacja trzech soczewek, typu używanego w najpotężniejszych latarniach morskich, lecz rozmiarów znacznie większych. Każda soczewka da pewną ilość światła, jednakże w pewnej odległości nad ziemią znajdzie się ich wspólne ognisko, skąd wytrwśnie w kierunku Marsa snop światła o niebywale silnej 15 miliardów świec.

Jeżeli do przeprowadzenia tych sensorycznych prób skomunikowania się z Marsjanami wybrano szczyt Jungfrau to przede wszystkim z dwóch względów: najpierw okoliczne elektrownie mają dostarczyć odpowiedniej ilości prądu a następnie na tym szczycie alpejskim znajduje się dobrze wyposażone obserwatorium astronomiczne, skąd będzie można sprawdzić, jaki efekt wywołała sygnalizacja świetlna.

Inicjatorzy przedsięwzięcia uważają że ich „reflektor międzyplanetarny” najpotężniejszy jaki kiedykolwiek istniał na świecie, z łatwością pokona odległość 54 milionów kilometrów, dzieląc nasza planetę od Marsa. Olbrzymi aparat do transmisji sygnałów alfabetu Morse’a jest już też w budowie i jak tylko zebrane zostaną potrzebne fundusze, przystąpi się do budowy odpowiedniej instalacji na Jungfrau. Koszty jej są oczywiście bardzo wysokie i w chwili obecnej brak jeszcze inicjatorom przeszło 10.000 funtów szterlingów.

## Olbrzymia architektura

Największą świątynią świata jest bazylika św. Piotra w Rzymie. W jej obecnej postaci zbudowano ją w czasie od 152 do 1626. Koszty tego dzieła wynoszą blisko pół miliarda złotych. Najwspanialszą częścią bazyliki jest kopuła według projektu sławnego malarza i architekta Michała Anioła (Michel Angelo Buonarroti, ur. 1475, umarł 1564). Jest ona 132,5 m wysoka, czyli prawie dwukrotnie wyższa od wieży ratusza poznańskiego a wewnętrzna jej średnica wynosi 42 m. Kościół ma z murami prawie 200 m długości i krwie prawie 15 tys. m. kw powierzchni, czyli o morgów magdeburgskich. Kościół potrafi pomieścić około 70 tys. wiernych.

Jeszcze większy jest Plac Piotra w Rzymie, który jest 340 m długi i w najszerzym miejscu 240 m szeroki. Na nim pomieściłaby się cała ludność miasta Bdgoszczy, wynosząca przeszło 100 tys. dusz.

Katedra w Medjolanie z jej 98 wieżyczkami i 2 tys. posągami marmurowymi, zdobieniami zewnętrzna stronie świątyni, daje na 11 tys. m. kw krytej powierzchni około 50 tys. ludzi pomieszczenie.

Do olbrzymów architektury zalicza się także katedra św. Pawła w Londynie. W jej wnętrzu pomieścił się około 40 tys. osób.

Dorównuje jej prawie meczet św. Zofii w Konstantynopolu, mogący dać pomieszczenie 35 tys. osób. W i P.

## Francuzi największymi zjadaczami chleba

Jedna ze statystyk grupuje poszczególne kraje wedle ilości zjedanego chleba. Na pierwszym miejscu figuruje Francja. Nie od dziś zresztą określa się Francuzów jako tych, którzy „edzą” bardzo dużo chleba i nie znają geografii.

Po Francji idzie Kanada i Włochy a następnie Belgia, która szczyci się także bardzo wielką konsumpcją kartofli. Wszystkie inne kraje idą daleko po Belgii. Polska znajduje się na dwunastym miejscu.

### Madra niewiasta

— Zdaje mi się, że przyjmiesz chętnie komplementy Freda. Czemu nie wychodzisz zań zamąż?

— Właśnie dlatego, że gustuję w jego komplementach. (Judge)

### Logika

— Łysieje pan, profesorze, fatalnie pan łysieje.

— Cóż znowu, włosów mam dosyć, ale głowę za dużą. (Le Rire)

# RUCH KOBIECY

pod redakcją: dr. Bożeny Stelmachowskiej.

## Święto Rodziny

Inicjując w Poznaniu, w roku ubiegłym święto ku czci św. Rodziny J. Em. ks. Kardynał Hlond powiedział m. in.:

U podstaw ludzkości stoi rodzina. Istnieje ona z woli Bożej.

Kryzys rodziny chrześcijańskiej jak i ludzkość przeżywa, wskazuje, że stoimy nad przepaścią, od której ostatni jest moment, aby nawrócić, jeśli nie chcemy zginąć.

Kryzys ten dociera nawet do Polski, gdzie od wieków przecież panował taki nastrój patryjarchalny w życiu rodzinnym.

Dlatego zarządziłem, aby co rok z okazji święta Rodziny św. w obliczu Złóbka z Bożem Dzieciątkiem, obok paciery i rzewnych pieśni poszedł w świat potężny zew nauki katolickiej, czem jest rodzina, jak trzeba jej bronić. Niechaj odtąd te uroczyste zebra-

z najpiękniejszych symboli nauki chrześcijańskiej, istniejącej nie tylko dla śmierci, ale i dla życia i z życiem najściślej związanej. Rodzina bowiem, jako organizm odradzający się wciąż od nowa z pokolenia na pokolenie jest tym najdoskonalszym ośrodkiem tradycji, jej przedstawicielem i krzewicielem, którego działalność funkcjonalna jest nieprzerwana, a sfera zasięgu nie zwęża się, tylko z biegiem lat rozszerza coraz bardziej. Przez instytucję rodziny więc najrealniej i najtrwalej docierają wciąż społeczeństwa wpływy wszelakie i rodzina zapewnia im trwałość i ugruntowanie. Żadna religia nie opiera się wyłącznie na klerze świeckim, lub zakonach, raczej jej organizacja w pierwszym rzędzie uwzględnia instytucję rodziny, jako przeciętną normę życia i tylko ta religia przetrwać może próbę ognia cza-

nych gdy z mgławicy pojęć, wyobrażeń, sądów i wniosków ma dopiero wyłonić się nowy kształt rzeczy, że w tym czasie walki wszystkiego z wszystkim w ten kotłowisku zła i dobra wysuwa się na plan pierwszy: rodzina, kwestja jej bytu, jej istnienia!

Skrajny Zachód amerykański pokazał nam już jak wyglądają rodzice bez dzieci, skrajny Wschód bolszewicki czem są dzieci bez rodziców, z obu tych peryferij ku centrum europejskiemu napływają prądy destrukcyjne rozkładające nie tylko rodzinę, ale jej zaczątek sam, małżeństwo, mamy więc i poligamię i poliandrię i to w najgroźniejszych, fantastycznych odmianach.

Wszystkie więc trzy elementy podstawowe rodziny: kobieta, mężczyzna i dziecko uległy w chwili obecnej zmianie wzajemnego ustosunkowania, i nie wiemy jakie formy stosunek ten jeszcze przybrać może. Współcześni nowatorzy inspirowani takimi czy innymi motywami zapominają jednakże często o tem, że sam charakter funkcjonalny małżeństwa ulec nie może zmianie i, że normalizacja państwowa, czy kościelna jest tylko koniecznym zracjonalizowaniem procesów vegetatywnych z nadkładem ideowym i etycznym. Stąd więc rodzina nie da się unicestwić, może się tylko przekształcić socjalnie, rodzina będzie istniała do końca świata, chodzi tylko o jej układ wewnętrzny, o jej stanowisko społeczne, o jej poziom moralny.

Ponieważ więc rodzina jest instytucją, która przetrwać musi, dlatego dziś właśnie zmagające się ze sobą w świecie moce jawne i tajne pragną wygrać dla siebie rodzinę, jako atut bezwzględnie najbardziej wartościowy. Jak abędzie rodzina taką będzie przyszłość świata, jest to prawda oczywista i elementarna, więc z jednej strony mocarstwa anonimowe, z drugiej Akcja Katolicka prowadząc ze sobą wielką rozgrywkę dziejową walczą przedewszystkiem o bastion pierwszy: o rodzinę! Kościół ma z sobą potęgę konserwatorską tradycji, jego przeciwnicy siłę rozpędową nowości i postępu, racja jednakże pozostanie przy katolicyzmie, który potrafi przystosować odwieczną treść ideową religijnej i etycznej tradycji do form współczesnych nowego życia.

Nie należy bowiem zapominać, że to nie po raz pierwszy chwileją się podstawy rodziny chrześcijańskiej. W historii świata mieliśmy już niejedną okras załamania się ładu moralnego, może groźniejszy niż ten, który przeżywamy obecnie, a mimo to pierwiastek boski w człowieku okazał się silniejszym od destrukcji materialistycznej.

Nie wolno nam jednakże pozostawić spraw tak ważnych, jak charakter społeczny i moralny rodziny do rozstrzygnięcia pomyślnym, czy niepomyślnym kolejom losu, lecz obowiązkiem, każdego uczciwego człowieka jest współudział czynny w ratowaniu od destrukcji rodziny polskiej.

Jeżeli naród jakkolwiek pozwoli obcym czynnikom wprowadzić rozkład do swojej najważniejszej instytucji, do podstawowej komórki życiowej, jaką jest rodzina, wówczas grozi mu to niechybnie destrukcją wszelkich, dalszych instytucji, nie wyłączając najwyższej: państwa. Byt państwowy, podobnie jak byt narodowy oparty jest o rodzinę, a jakoś jej rozstrzyga o pomyślnym rozwoju narodowym i zwartości i odporności państwowej.

Z tej więc przyczyny należy powitać inicjatywę J. Em. ks. Kardynała Prymasa nie tylko jako ważny moment w życiu religijnym i w rozwoju Akcji Katolickiej, ale również w naszym życiu narodowym, któremu należy nadać ton i poziom jak najwyższy.

### Pisma dla młodzieży żeńskiej

Niema w Polsce pism specjalnych dla młodzieży żeńskiej, aczkolwiek jest dużo pism dla młodzieży. Jedynie tylko organizacje katolickie, jak S. M. P., wytworzyły w swoich centralnych ośrodkach pewien ruch wydawniczy i one też pierwsze na terenie Polski zrozumiały konieczność dania młodzieży do ręki odpowiedniego dla niej pisma. Tak powstały miesięczniki czy tygodniki dla młodzieży i to oddzielnie dla dziewcząt i dla chłopców. „Młoda Polka” zdobyła sobie rychło uznanie wszystkich członkin S. M. P., wśród których liczy poważną liczbę abonentek.

Treść pisma, anatomicznie dostosowa-

na do potrzeb dziewcząt nie tylko zorganizowanych ale i zdala stojących od S. M. P., dobór tematów, zdrowy duch, jakie pismo to szerzy, kwalfikuje „Młoda Polka” na prawdziwego przyjaciela młodzieży, poważnego doradcę, a zarazem niekiedy na wesołego towarzysza, czy raczej towarzyszkę młodych dziewcząt.

„Młoda Polka” znają wszyscy opiekunowie młodzieży ze sfer katolickich, a przyznać należy, że pismo w całej pełni na rozgłos taki zasługuje.

Jest jeszcze inny miesięcznik dla dziewcząt, copperswa skromniejszy w rozmiarach i noszący tylko nazwę Okólnika Związku Młodych Polek na miasto Poznań. Ponieważ „Okólnik” ten, wychodzący pod hasłem „Sprawie służ”, ukazuje się periodycznie co pierwszego każdego miesiąca i zawiera, oprócz spraw organizacyjnych, także dużą ilość artykułów, mogących interesować każdą dziewczynę polską, przeto sądzę, że zasługuje w zupełności na miano pisma dla młodzieży żeńskiej. Znajdujemy w piśmie ten dział organizacyjny, bardzo ciekawy w swojej metodzie, wiadomości zwiazkowe, informacje personalne, pogadanki dla zespołów, materiały deklamacyjne, gawędy dla druchien, zapytania i odpowiedzi. Każdy niemal numer miesięcznika zawiera oprócz tego artykuł zasadniczy, ideowy.

W ostatnich zeszytach ub. r. znajdujemy piękne opisy pielgrzymki do Rzymu p. Zofji Ozdowskiej, dyrektorki okręgu poznańskiego S. M. P.

Pożyteczne to wydawnictwa zasługują na szersze rozpowszechnienie wśród społeczeństwa.

### Z Tow. Ziemiaków Wlkp.

W dzień Święta Rodziny starajmy się w organizacjach, w których pracujemy rzucić potężny zew nauki katolickiej, czem jest rodzina, jak trzeba jej bronić i uświęcać — aby stała się silnym fundamentem ojczyzny naszej, bo kto rodzinę zatruwa, kto ją niszczy — walczy z Kościołem, a podkopuje państwo.

Podajemy poniżej kilka sprawozdań, nadesłanych nam z Kół powiatowych:

Na zebraniu w Bydgoszczy poruszono aktualne sprawy sekcji ekonomicznej, a przedewszystkiem racjonalną hodowlę drobiu oraz sadownictwo.

Przewodnicząca Koła p. hr. Grabowska z Kamieńca omawiała urządzenie dorocznej wenty żywnościowej na cele Internatu kresowego w Bydgoszczy, zachęcając do jaknajgorętszego poparcia tej imprezy.

Zebranie grudniowe Koła szubińskiego odbyło się pod przewodnictwem p. Radczyni Ponikiewskiej z Chraplewa.

Pani Wanda Chlapowska zdawła szczegółowe sprawozdanie z czterotygodniowej kolonii letniej urzędzonej w Szubinie dla 20 dzieci ze Stelli, dziękując serdecznie obecnym za nadesłane dary na cele kolonii.

O zjeździe rolniczym w Warszawie referowała p. Irena Deglerówna.

Omawiano następnie sprawy Kółek Włościanek, których jest 8 w powiecie, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja na temat różnych spraw sekcji ekonomicznej.

Znaczyć też trzeba, że Koło szubińskie zajmuje się akcją dożywiania dzieci szkolnych w Szubinie.

Ostatnie w roku ubiegłym zebranie Koła szamotulsko - międzychodzkiego odbyło się w Poznaniu przy liczny udział członkin.

Przewodnicząca Koła p. bar. Pugetowa omawiała ankiety sekcji pedagogicznej, ekonomicznej i ogrodniczej nadesłane przez Główny Zarząd Tow. Ziemiaków, poczem nastąpiła dłuższa pogadanka na temat gospodarstwa domowego.

Wicepatronka powiatu p. Mielęcka referowała o pracy Kółek Włościanek a p. Pugetowa streściła przebieg zebrania pp. Przewodniczących Kół powiatowych.

Zebranie członków Zarządu Głównego Tow. Ziemiaków Wlkp. odbędzie się w Poznaniu w dniu 9 stycznia, o godz. 15.30 w salce w gmachu Wlkp. Izby Rolniczej.

W środę, dnia 11. b. m., o godz. 14.15 p. Wanda Chlapowska z Kopaszewa wygłosi w Radjo Pokoście Sekcji Organizacyjnej.

### Kiermasz Gwiazdkowy w Inowrocławiu.

Społeczeństwo miasta Inowrocławia oczekiwało z zacięciem dnia 22 grudnia ub. r. gdyż na dzień ten Wicepatronat Kółek Włościanek przez umiętnie zorganizowaną reklamę ogłosił kiermasz przedgwiazdkowy na produkty wiejskie.

Dla Włościanek ładna wystawa drogerijnych towarów na Kiermaszu ze składu p. Kaźmierczaka — była powodem dużego zainteresowania i chętnego nabywania towaru.

Kiermasz Gwiazdkowy, jako pierwsza tego rodzaju impreza, urządzona staraniem Wicepatronatu Kółek Włościanek, sympatycznym echem odbiła się w Inowrocławiu, to też dalszym poczynaniem Wicepatronatu tymczasem nadal powożenia.



Święta Rodzina (Według drzeworytu Dürera).

nia ku czci św. Rodziny będą potężnym wyrazem tego, że Polska chce uratować rodzinę — chce być wielką przez rodzinną zdrową, zbożną, liczną.

Gończy ten apel najwyższego Dostojnika kościelnego Polski znalazł odzew entuzjastyczny w szerokich sferach ludności. U nas szczególnie, na Kresach Zachodnich inicjatywa uroczystości ku czci św. Rodziny nawiązuje do dawnej i pięknej tradycji regionalnej. Za czasów bowiem przesładowań pruskich Arcybiskup Florjan Stableski, wielki kapłan i wielki patryjota, znany i popularny przedewszystkiem jako przyjaciel robotnika polskiego propagował szeroko i z powodzeniem t. zw. „Straż św. Józefa”, której idea główna pokrywała się w istocie swojej z tezą zawartą w orędziu J. Em. ks. Kardynała Hlonda.

Wówczas copperswa nie komunizm zagrażał rodzinie polskiej, ale raczej małżeństwa mieszane sprowadzające w rezultacie najczęściej odstępstwo od wiary i narodowości, mimo to jednakże dzisiejsza linja obronna Kościoła katolickiego w Polsce jest ciągiem dalszym kierunku jak i wskazał już Papież Leon XIII.

Popularyzując więc i propagując wskrzeszoną od nowa do życia uroczystość św. Rodziny pielęgnujemy jeden

su, która łączy się organicznie z naturalnym rozwojem życia. Stąd więc spotykamy się w katolicyzmie na każdym kroku z symboliką rodzinną, której najwznioślejszym ucieleśnieniem jest św. Rodzina.

Historja Kościoła, a w szczególności Dzieje Apostolskie uwydatniają wyraźnie ile starania, od samych zaczątków krzewienia się Ewangelji w świecie wkładano w to, ażeby w sposób najlepszy rozstrzygnąć sam problem rodziny na platformie ideologii chrześcijańskiej. Wystarczy przejrzeć Listy św. Pawła, żeby sobie uprzytomnić trud pracy włożony przez Kościół w to zagadnienie. A ponieważ przez ciąg wieków sprawa ta nie schodziła z porządku dziennego zainteresowań teoretyków i katolicyzmu i jego przedstawicieli, kierujących życiem praktycznym łatwo zrozumieć, że Kościół posiada dziś do swojej dyspozycji ogrom materiału doświadczalnego i bogaty skarb teoretyczny. Jeżeli więc dziś najwyżsi przedstawiciele Kościoła zabierają głos w sprawie renesansu rodziny chrześcijańskiej czynią to z pełnym uprawnieniem, opierając się na wielowiekowej tradycji.

Ważność samego zagadnienia rodziny podkreśla ten fakt przedewszystkiem, że w chaosie osady powojen-

## Biblioteki w Polsce

Bibliotek wszelkiego rodzaju według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczone w Polsce ogółem 34.602 z 15.880.000 tomów. W tem na biblioteki publiczne przypada 9.267 (26,9 procent), szkół powszechnych 22.772 (66,0 proc.), szkół średnich 1.357, szkół nauczycielskich 346, szkół zawodowych 662, szkół wyższych 21, wojskowych bibliotek liczone 13 i więziennych 164. Z ogólnej ilości 15.880.000 tomów na biblioteki publiczne przypada 38,1 proc., szkół powszechnych 20,0 proc., szkół średnich 15,5 proc., nauczycielskich 4,0 proc., zawodowych 3,0 proc., szkół wyższych 17,4 proc., wojskowych 1,4 proc. i więziennych 0,6 proc.

Z ogólnej ilości 9.267 bibliotek publicznych na miasta przypada 38,0 proc. i na wieś 62 proc., na woj. centralne 2.625 bibliotek (28,3 proc.); na wschodnie 929 (10,0 proc.), na zachodnie 2.513 (27,1 proc.) i na południowe 3.200 (34,6 proc.).

Najwięcej wszakże bibliotek w Polsce posiadają szkoły powszechne, bo 22.772 z 3.416.000 tomów, t. j. około 150 tomów na każdą, są to zatem jeszcze mniejsze od publicznych księgozbiory, natomiast tem gęściej po kraju rozrzucone, przyczem na woj. centralne przypada 39,4 proc. ogólnej ilości (ludność tych województw stanowi 41,9 proc. całego państwa), na wschodnie 18,5 proc. (ludność 17,4 proc.), na zachodnie 18,2 proc. (ludność — 14,1 proc.) i na południowe — 23,9 proc. (ludność — 26,6 proc.), z czego wynika, że ludność w stosunku do swej liczebności najlepiej jest w biblioteki zaopatrzone w woj. zachodnich, następnie we wschodnich, potem dopiero w centralnych, a najmniej ich jest w południowych. Najmniejsze biblioteki znajdują się w woj. południowych, gdyż tam przypada po 100 tomów na jedną, dalej we wschodnich 141, w zachodnich 146 i w centralnych 158. — W miastach księgozbiory są większe, aniżeli na wsi i np. w Warszawie na jeden przypada 522 tomy.

Z ogólnej liczby 1.329 bibliotek przy szkołach średnich na woj. centralne przypada 44,3 proc., na wschodnie 11,5 proc., na zachodnie 19,4 proc. i na południowe 24,8 proc. Są to już księgozbiory większe, gdyż w woj. zachodnich na jeden przypada 2.124 tomy, we wschodnich — 2.087, w południowych 1.960 i w centralnych — 1.582, najmniej zaś są w samej Warszawie — po 1.451 tomów przeciętnie.

Do największych księgozbiorów u nas należą biblioteki uniwersyteckie, gdyż na jedną wypada 131.476 tomów, następnie wojskowe po 17.385 tomów,

przy szkołach nauczycielskich po 1.811, zawodowych po 713 i w bibliotekach więziennych po 656 tomów przeciętnie.

Jeżeliby chodziło o porównanie z zagranicą, to Polska zajmuje razem ze Szwajcarią ósme miejsce co do liczby tomów, nagromadzonych w wielkich bibliotekach (ponad 100 tysięcy tomów). U nas takich bibliotek istnieje 15 z 3,8 milj. tomów (253 tys. na jedną), pierwsze zaś miejsce zajmują Stany Zjednoczone, liczące w 160 wielkich księgozbiorach 46,7 milj. tomów (po 292 tys. przeciętnie w jednym), drugie Niemcy z 95 księgozbiorami i 28 milj. tomów (po 295 tys. w jednym), trzecie Francja, posiadająca w 58 bibliotekach 173 milj. tomów (po 299 tys. przeciętnie), dalej Włochy 57 bibliotek i 12,6 milj. tomów (po 221 tys. przeciętnie) i t. d. Największe biblioteki posiada Rosja, gdyż tam przypada po 470 tys. tomów na jedną przeciętnie, Szwecja 420 tys., Holandia 360 tys., Anglja 308 tys., Belgja 308 tys. i t. d. Zarówno zatem pod względem liczby wielkich księgozbiorów, jak ilości tomów w każdym przeciętnie w porównaniu z innymi krajami zajmujemy dość odległe miejsce.

Tak przedstawia się strona liczebna bibliotek i znajdujących się w nich ksiązek u nas. Bez porównania ciekawiej przedstawiałaby się kwestja czytelnictwa i wogóle korzystania z księgozbiorów. Niestety pełnego obrazu w tej mierze podać nie można dla braku danych, dotyczących bibliotek publicznych, stanowiących przeszło czwartą część ich ogólnej ilości. O ile sądzić można z danych o frekwencji w innych, wnosić należy, że czytelnictwo u nas niewątpliwie wzrasta. Tak więc w roku 1927/28 ilość wypożyczeń, przypadających na jednego ucznia szkół powszechnych w całej Polsce wynosiła 3,2, w r. 1928/29 — 3,5, a w r. 1929/30 — 3,9. Najpilniej książki były czytane przez uczniów w Warszawie, gdzie przypada 9,6 wypożyczeń na ucznia, następnie na Górnym Śląsku — 5,4, w woj. Białostockiem — 4,9 i t. d. Najmniejszą frekwencję stwierdzić należy w woj. poleskiem — 2,4, w stanisławowskiem — 2,5, następnie w woj. nowogrodzkim i lwowskim — po 2,9 wypożyczeń i t. d.

Ciekawem będzie jeszcze stwierdzenie, że największą frekwencją cieszyły się biblioteki tych szkół, w których językiem nauczania był litewski, mianowicie 6,0 wypożyczeń na ucznia, następnie czeski — 4,5, polski — 3,7, rusiński — 2,3, niemiecki — 2,1, rosyjski — 2,0, a najmniejsza cyfra, bo tylko 1,8 przypada na szkoły z językiem nauczania białoruskim.

Z. K.

## IV seria premij książkowych

dla abonentów „Kurjera Poznańskiego“ na m. styczeń

Zarówno dotychczasowe trzy serie naszych premij książkowych, jak i seria książek gwiazdkowych dla dzieci abonentów „Kurjera Poznańskiego“ cieszyły się ogromnym powodzeniem i spotkały z powszechnym uznaniem ze strony naszych Czytelników. Dowodzi to, że nasz pomysł premij miesięcznych zjawiał się w porę, ułatwiając abonentom naszym nabywanie dobrych książek według własnego wyboru, i zaspokajając w ten sposób dotkliwy głód wartościowej strawy duchowej. To mając stale na uwadze, przygotowaliśmy serję styczniową, która z pewnością spotka się z przyjęciem entuzjastycznym. Włączyliśmy bowiem do niej dzieła pierwszorzędnego w szacie wysoce estetycznej. A więc:

**Marji Rodziewicz:** „Niedobitowski z granicznego bastjonu“, powieść, zam. zł 3,60 tylko zł 1,80; „Hrywda“, powieść, zam. zł 5,— tylko zł 2,50; „Ragnarök“, powieść, zam. zł 4,— tylko zł 2,—;

**Henryka Oplęńskiego:** „Stanisław Moniuszko, życie i dzieła“, str. 450, zam. zł 16,— tylko zł 8,—;

**F. A. Ossendowskiego:** „Gasnące światła“, podróz po Palestynie, Syrii i Mezopotamji, stron 360 z 60 ilustracjami w miedziodruku, zam. zł 25,— tylko zł 12,50;

**M. M. Taylor'a:** „Wśród ludożerców“, przekład J. B. Rychlińskiego, stron 200 z 38 ilustracjami, zam. zł 15,— tylko 7,50.

Wszystkie te książki abonenci „Kurjera Pozn.“ nabywać mogą (całą serję lub poszczególne z niej dzieła) po cenie wyżej podanej, poważnie zniżonej, za gotówkę w administracji pisma naszego. Abonenci zamiejscowi dopłacają do sumy ogólnej na koszt przesyłki zł 1,—.

Ceny powyższe, wyjątkowo zniżone, obowiązują jedynie w okresie do 31 stycznia.

wojennych, których ogólna ilość wynosi 10.755.

Dotychczas roboty z zakresu grobownictwa wojennego dotyczyły opracowania ewidencji poległych, mogił i cmentarzy wojennych, oraz sporządzenia planów cmentarzy, dalej przeprowadzenia ekshumacji zwłok, z mogił rozrzuconych po polach, lasach, ogrodach, dziedzińcach, placach miejskich i t. d. i przeniesienia tych zwłok na cmentarze. Przeprowadzono ponadto remont cmentarzy wojennych, ogrodzono je, odnowiono wiele mogił i ustanowiono nowe znaki mogilne. Wybudowano wiele nowych pomników, i odrestaurowano dawne, wreszcie przeprowadzono różne in-

ne roboty nad uporządkowaniem cmentarzy.

Koszta tych wszystkich robót wyniosły około 4 milionów zł.

Obecnie czynności ekshumacyjne są już przeważnie na ukończeniu. Znaczna ilość cmentarzy została uporządkowana, przeprowadzenie jednak kapitalnego remontu pozostaje jeszcze do wykonania na 3.600 cmentarzach wojennych, ale dla całkowitego uporządkowania grobów wojennych w Polsce, niezbędne są jeszcze znaczne sumy, sięgające kilku milionów złotych.

Obowiązek pielęgnowania grobów wojennych spoczywa na państwie z mocy zobowiązań międzynarodowych, ale ponieważ cmentarze i groby wojenne należy stale utrzymywać i chronić przed zniszczeniem, przeto projektowana ustawa przenosi obowiązek konserwowania tych cmentarzy i uporządkowania ich na gminy, jak na miejscowe instytucje prawa publicznego. Podstawę prawną do tego tworzy art. 8 projektu ustawy, który wyraźnie przewiduje obowiązek przekazywania gminom funduszków, potrzebnych na utrzymanie grobów należycie już urządzonych. Ponadto projekt ustawy normuje sprawę wywłaszczenia gruntów potrzebnych na cmentarze i groby wojenne. W szczególności art. 5 normuje ważną dla właścicieli gruntów sprawę odszkodowania za grunta zajęte na cmentarze wojenne w okresie wojny światowej. Obszar gruntów prywatnych zajętych w ten sposób, za które właściciele nie otrzymali odszkodowania wynosi około 300 ha. Straty, wyrządzone właścicielom tych gruntów wskutek pozbawienia użytkowania ich własności niekiedy są dość znaczne, tembardziej, że grunta o których mowa, zajęto w znacznej części bardzo niezamożnym osobom, dla których stanowiły one częstokroć jedyny majątek.

Projekt ustawy został już uchwalony przez Radę Ministrów i będzie przesłany sejmowi do uchwalenia.

## O zwrot kosztów leczenia

Zarząd główny Związku Niższych Pracowników Pocz. Telegrafów i Telefonów R. P. wystąpił do władz o przyspieszenie wypłat z tytułu zwrotu kosztów leczenia.

Ostatnio bowiem napływa do Związku wiele skarg od niższych funkcjonariuszy pocztowych, którzy na zwrot tych kosztów czekają daremnie od dłuższego czasu. W kilku wypadkach pracownicy oczekują zwrotu przysługujących im kosztów leczenia od dwóch lat.

## Zgon zasłużonej obywatelki

W czwartek, przeżywszy lat 70, została się z tym światem śp. Stefania z Arkuszewskich Kapuścińska, wdowa po zasłużonym lekarzu poznańskim śp. dr. Bolesławie, znanym przedewszystkiem z działalności w Tow. Czytelni Ludowych. Śp. Zmarła szczególnie w pracy w tej dziedzinie była nieustraszoną pomocniczką swego męża, poźatem pracowała w T. C. L. samodzielnie, szczególnie w Komisji oceniającej, wybierającej książki dla poszczególnych bibliotek. Poźatem śp. Zmarła była czynną we wszystkich dziedzinach życia narodowego. Więc razem ze śp. Anielą Tułodziecką była jedną z głównych sprężyn w organizacji tajnego nauczania działują szkół powszechnych w „Warcie“, ze śp. Zofją Tułodziecką współpracowała w kobiecych stowarzyszeniach społecznych. Niemniej czynny udział brała w pracy tajnych organizacji politycznych, kierowanych przez Ligę Narodową.

Śmierć męża, zmarłego wskutek tragicznego wypadku, i choroba zmusiły



Na wybrzeżu Kalifornji żyje oswojony lew morski, który na wołanie swej pani wynurza się z fal morskich i je z rączki smakowite rybki i śledzie.

śp. Zmarła po wojnie do wycofania się z czynnego życia, w którym tak dodatni brała udział. Zasługi zmarłej, dobrej Obywatelki Poznań zapisał jednak w trwałej pamięci. To też szczerzy żal towarzyszy żałobie dotkniętej rodzinie, synowi, znanemu okuliście, profesorowi U. P., i córkom, z których jedna jest żoną cenionego lekarza - okulisty, prof. Stasińskiego.

Przewiezienie zwłok śp. Stefani Kapuścińskiej z Poznania do grobowca rodzinnego w Łodzi nastąpiło z kościoła na Solaczu dziś w południe. R. i p.

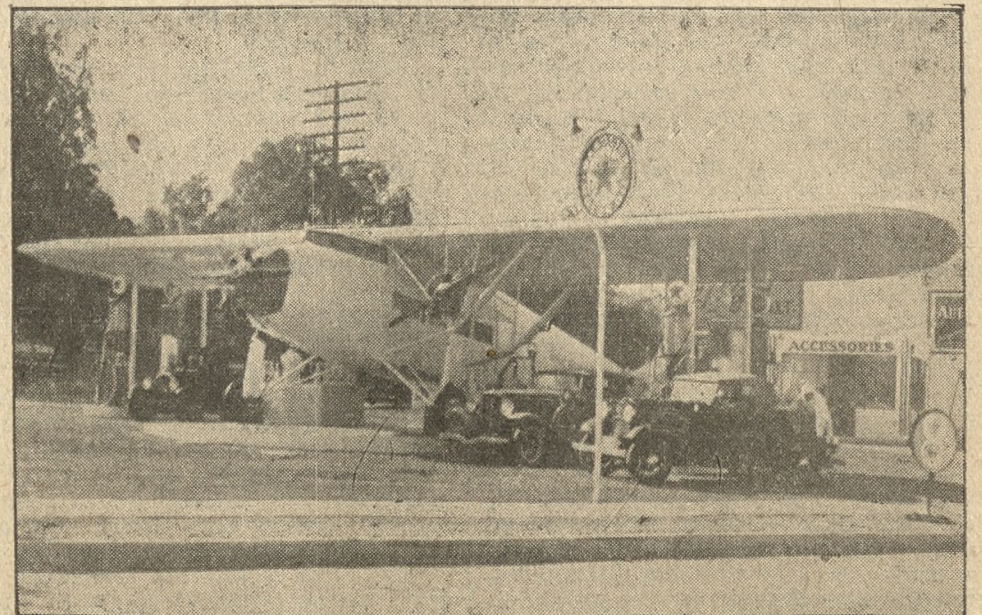
## Cieniom śp. ks. Zyg. Masłowskiego

Żalobną wieść z kościelnych wież

Dzwony nam zwiastowały,  
Gdy Chrystusowy żołnierz legł  
Cicho na polu chwały  
Z rąk zbiorów życie młode szło  
Na wieczną dusz wędrowkę.  
Opuścił pasterz owce swe,  
Stróż wierny — swą placówkę.  
Odeszło złote serce to,  
Żaloba nas okryło.  
W wieczornej ciszy, smętnej mgie  
Ostatni raz zabiło!  
I zgasło światło naszych dusz,  
Charakter kryształowy:  
Wśród niestrudzonej pracy znikł  
Bojownik Chrystusowy  
Umilkły więc na wieki już  
Łagodne Twoje słowa.  
Lecz w sercach naszych pamięć ich  
Przez wieki się zachowa  
Młodzieży kwiat dziś żegnać chce  
W bezmiernej swej żalobie  
To dobre, ciche serce Twe  
Co cicho spocznie w grobie.  
Więc żęgnaj słonko jasne nam,  
Niech czystą duszę Twoją  
Stwórca Najwyższy przyjmie wnet  
Na drogę własność swoją.  
Pasterzu nasz! Mogiła Twa  
Pamiętka wieczną będzie.  
A obraz Twój przykładem nam  
Zostanie zawsze — wszędzie.  
Sklądając drogie szczątki dziś  
Prosimy: Jezu Panie,  
Daj słodkiej, cichej duszy tej  
Wieczne odpooczywanie!  
A gdy zakwitną wonne bzy  
Fioleczki i blawatki  
Wraz z niemi złożym u Jej stóp  
Serc naszych wdzięcznych kwiatki.

Marja Jańczakowa

Poznań.



Amerykańska stacja benzynowa

W jednej z miejscowości amerykańskich urządzono jako stację benzynową wielki samolot, który miał służyć pierwotnie do lotów transatlantycznych. Szerokie skrzydła stanowią dach a kadłub samolotu jest mieszkaniem właściciela stacji.

— Moja droga, zanosi się na pomyślny zwrot. W każdym razie mamy jeszcze nad głowami dach Chadfordu. Jeżeli się na nas zwali, Wielki Pandolfo

— Ale pomimo wszystkiego, żadnej nie zwierzał się ze swoich interesów. Biadał, że nie może wydzierać Poli żadnej pensyjki, przeklinał swoją nierozwagę i rozkładał bezradnie ręce. Jednocześnie chwalił ją za dzielną rezygnację. Wszystkiemu był winien ten lotr, Monte Dangerfield i należało się tylko dziwić, że dawno już nie osadzono go pod kluczem. Jednym słowem Veresy rozwoził się ogólnikowo nad przeszłością, zachowując co do szczegółów teraźniejszości uporczywe milczenie.

Veresy był zażywny, ale przystojny. Miał gęste, falujące, siwe włosy, przedzielone przez środek, jak za dragońskich czasów, białe wazy, podkręcone na końcach z pewną junakierją; piękne, regularne rysy, które przekazał młodszej córce, i usta, układające się w grymas lekkiej ironji. Pola wymieniała z nim zarciki, które Myrilla tylko tolerowała.

Można spodziewać od życia. O ludzką niesprawiedliwość! A jednak, siedząc przy stole z ofcym i siostrą, w zbliżeniu, wywołanym biedą, czuła mu się bliższa swoim rozleglejszym współczuciem i doświadczeniem światowem od suchej Myrtylli, pojmującej świat szczególnie dyscyplinarnie i rachunkowo.

ROZDZIAŁ XII.

Grzegorz Uglow odmalował katastrofę z samochodem z paulinium w zbyt słabych słowach, bo w rzeczywistości o mało nie przyplacił jej życiem narowni z Pandolfem i szoferem. Podwozie i silnik wyszły zwycięsko ze wszystkich prób. Maszyną wzięła slyną Górę w Hampstead z taką łatwością, jakby jechała na dół. W Brooklands zrobiła nieprawdopodobną ilość mil na godzinę. Zmontowano elegancką karo-serję, obmyśloną, żeby wypróbować resory i równowagę. Wypadek zdarzył się koło Cobnam. Auto zaczęło ni z tego ni z owego tateżyć jak pijane i fiknęło koła do rowu. Szofer, który jakimś cudownym sposobem wypadł na trawę, otworzył drzwiczki i pomógł wyjść Pandolfowi i Uglowowi. Obaj odnieśli znaczne obrażenia.

— Co, u diabła? — krzyknął Pandolfo. — Kardan peki, proszę pana — odpowiada szofer. — Musiała być skaza w metalu.

— Skaza w metalu? — powtórzył Pandolfo takim tonem, jakby usłyszał bliźniactwo. Wrócił do Londynu wynajętym autem. Pandolfo, groźny i zgaszony, milczał przez całą drogę. Raz tylko przerwał pomurze zamyslenia, mówiąc: — Nie wiem, czem obraziłem Boga, że jest przeciwko mnie.

Przez kilka następnych dni chodził straszny i nieprzyjemny, niby nowocześnie Lucyfer w walce z Bogiem. Po rozehraniu rozbitego auta, przyczytna wypadku wyszła najaw aż nadto wyraźnie. Kardan trząsał, jak kruchy pałeczka, w miejscu, gdzie była skaza. Co więcej, wstrząs wywołany upadkiem, spowodował ruiny wszystkich pozostałych części. Pekała tylna oś i zbiornik benzyny. Wynalazca i jego wystraszony pomocnik musieli dojść do nieuniknionego wniosku, że paulinium nie mogło narazie wyprzeć stali przy fabrykacji motorów samochodowych. — Przetopić — rozkazał Pandolfo. — Wiem, czego tu brak.

Ale nie było wykluczone, że jeszcze nie wdział. Od powrotu do Anglii pracował jak wariat. Stworzył towarzystwo akcyjne „Paulinium” i zakupił w Staffordshire, koło kopalni „ęgiła”, tereny pod budowę warsztatów. Zwycaiał wszelkie przeszkoody, jak się wyrażał Uglow, nietylko oryginalnie ale lojalnie, po napoleońsku. Lecz przy tych wszystkich zabiegach, planach,

zwarły się niejako w śmiertelnych zapasach. Pogrzebacz, odstawiony przez Pandolfa, osunął się z brzękiem po kracie. Obaj drgnęli. — Tylko wolny człowiek może być lojalny — rzekł Uglow. — Tylko wolny człowiek i zatoczywszy ręką szeroki gest, rzekł: — Bardzo dziękuję, sir Wiktorze odparł z westchnieniem ulgi młody człowiek. Wszedł gospodarz bez kurtki, niosąc zamówną poprzednio whisky i syfon i, nalewając do szklanek, wdał się w pogawędkę. Po jego wyjściu Pandolfo rzekł: — Pan i pani Field jesteście do siebie podobni pod wieloma względami. Może pan ją rozumie lepiej odemnie. Ciekaw jestem... — Nigdy nie próbowałem jej rozumieć — odparł Grzegorz. — Mało się znamy.

— I Pandolfo, popiwszy whisky z sodową, wykrzyknął zmienacka: — A V A V to co? Koto ognia grzały się dwie pary starych, wydeptanych, dywanowych pantofli, przyniesionych ukradkiem przez gospodarza. Pandolfo odrzucił je kopnięciem w drugi koniec pokoju i zabrał się do czytania powieści kryminalnej, którą kupił na dworcu. Grzegorz usiadł przy okrągłym stole, żeby przepisać na czysto zapiski

— Mam ochotę kupić to piśmiidko i piacić współpracownikom przedwzwoite reżki. — Mam nawet gdyby zrobił to wielkie głupstwo, że jeżeli Pola dowie się, ile mu jest dłużna, to go zniestanawdzi. W każdym wypadku wchodzący w grę tylko piemądze. Uważał, że powinna podsiadać udziały w towarzystwie swego imienia. — Do diabła, co o to? — Uglow, wprawie zrozpaczczony zwierzeniami szefa, odpowiedział: — Może pan pan jej zapisać w testamencie. Innej drogi nie widzę... — Już to zrobiłem — wykrzyknął Pandolfo. — Czy pan myśli, że mi brak wyobraźni? Naturalnie, że pamiętałem o testamencie. Zapisalem wszystko jej i panu. Oprócz was nie mam na świecie nikogo bliskiego.

Powysza rozmowa miała miejsce w nędzynym pokoiku nędznego hoteliku w Staffordshire, gdzie obaj stanęli na noc. Za oknami rozpościerała się wietrzna noc, białe i dymy. Wnętrze było mniej więcej takie samo z wyjątkiem biota. Pandolfo lubił zjeżdżać niespodziewanie na miejsce robót z nieodstępnym cieniem, Uglowem. Niewygody hotelowe i złe jedzenie nie robiły na nim żadnego wrażenia. Zazwyczaj był zbyt przejęty nowemi, ciągle nowemi planami, aby zwracać uwagę na takie drobnostki, ale te-

Zachwycony nowowynalezionemi skrzydłami, szybował na nich w wyobraźni pod amoniębo. O, tak, będzie jej aniołem stróżem, będzie czuwał nad nią z bezsłownej dali, będzie wstuchiwał jej modłów. Cieszył się tem, jak dziecko. Pola niewdzięcznej mistycznej, opiekunkiej sily, której ona miała być nieświadoma, odpowiadała nadzwyczajnie jego kolosalnej zarozumiałości.

Ale zrywał się na brak środków działania skuteczniejszych niż pieniądze. Jako artysta i idealista gardził pieniędźmi zwłaszcza, że miał ich wbród. Kupował stale pisma, do których Pola dostarczała eleganckich artykułków tygodniowych, i studiował je poproszu z nabożeństwem, podziwiając jej inteligencję, dowcip i serce. — Jak pan sądzisz, ile jej za to płać? — zapytał raz sekretarza. Uglow wymienił cyfrę mniej więcej odpowiadającą rzeczywistości. Pandolfo zaklął się, że to wyżyłk genjusza i wogóle „swinstwo”.

— Wielce Szanowna Pani! Sir Wiktor polecił mi wyrazić Pani swój głęboki żal z powodu niedostarczenia jej do tej pory obiecanej auta z Paulinium. Nie stało się to skutkiem opieszalności z jego strony, lecz chęci ofiarowania jej rzeczy zupełnie doskonałej. Teraz okazało się, że auto będzie mogło być gotowe dopiero za sześć miesięcy. Na nieszczęście, próby wykazały, że metalu skazy, mogące grozić niebezpieczeństwem. Sir Wiktor prosi Panią o uwzględnienie, że ostatecznie parę miesięcy temu jego metal był to przyczyną skaz i przedsięwzięci przy niewymyśleliwym swemu zalowi, stwierdził, że już wielkiemu swemu zalowi, stwierdził, że już wykonane podwozie nadawalo się tylko na szmiec. Spodziewa się jednak, że Pani raczy mu łaskawie darować tę przykrą zwłokę. Przesyłam etc. etc.

Z wysokim szacunkiem Grzegorz Uglow. — Koperla zawierala jeszcze drugi arkusz: — Wielce Szanowna Pani! Osmieklam się dodać coś od siebie, gdyż list pisałam pod dyktando. Sir Wiktor jest poprosztu zrozpaczony nieudaną próbą. Niech mi Pani wybaczy impertynencko samowolną uwagę, że jedno słowko Pani uszczęśliwiłoby go i podniosło na duchu.

— Mam ochotę kupić to piśmiidko i piacić współpracownikom przedwzwoite reżki. — Mam nawet gdyby zrobił to wielkie głupstwo, że jeżeli Pola dowie się, ile mu jest dłużna, to go zniestanawdzi. W każdym wypadku wchodzący w grę tylko piemądze. Uważał, że powinna podsiadać udziały w towarzystwie swego imienia. — Do diabła, co o to? — Uglow, wprawie zrozpaczczony zwierzeniami szefa, odpowiedział: — Może pan pan jej zapisać w testamencie. Innej drogi nie widzę... — Już to zrobiłem — wykrzyknął Pandolfo. — Czy pan myśli, że mi brak wyobraźni? Naturalnie, że pamiętałem o testamencie. Zapisalem wszystko jej i panu. Oprócz was nie mam na świecie nikogo bliskiego.

Powysza rozmowa miała miejsce w nędzynym pokoiku nędznego hoteliku w Staffordshire, gdzie obaj stanęli na noc. Za oknami rozpościerała się wietrzna noc, białe i dymy. Wnętrze było mniej więcej takie samo z wyjątkiem biota. Pandolfo lubił zjeżdżać niespodziewanie na miejsce robót z nieodstępnym cieniem, Uglowem. Niewygody hotelowe i złe jedzenie nie robiły na nim żadnego wrażenia. Zazwyczaj był zbyt przejęty nowemi, ciągle nowemi planami, aby zwracać uwagę na takie drobnostki, ale te-









# Jutrzejszy koncert symfoniczny

Massimo Freccia — Edith Knox

Jutro w niedzielę dnia 8 stycznia 1933 r. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Teatrze Wielkim XXI koncert symfoniczny orkiestry miejskiej pod dyrekcją znanego nam już włoskiego kapelmistrza Massimo Freccia.

Jako solista przedstawi się nam po raz pierwszy znakomita pianistka Amerykanka Edith Knox, uczennica słynnego Silotta, tego będącego jak wiadomo uczniem Fr. Liszta. Edith Knox rozpoczęła przed niedawnym czasem karierę wirtuozowską i uznana została przez prasę za pierwszorzędną pianistkę. Artystka odegra z akompaniamentem orkiestry „Taniec śmierci” Liszta i trzy etudy Chopina mianowicie: op. 25 nr. 7, cis-moll. (posthumes) nr. 2, As-dur i op. 25 nr. 12 c-moll.

Orkiestra pod dyrekcją p. Massimo Freccia odegra „II koncert brandenburski” Bacha i Dvorzaka. Symfonię z „Nowego świata”.

## Z życia towarzystw

### Z Tow. Przemysłowców w Mogilnie.

Walne zebranie Towarzystwa Przemysłowców odbyło się w lokalu p. Klesy Zagajki prezesa p. Paprotny. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. W. Filipaka, na sekretarza p. Barana, na ławników p. Strana i Skrzypczaka.

Sprawozdania z rocznej działalności wygłosił sekretarz A. Zbychowski, skarbnik Gienza, oraz bibliotekarz Dembczyński. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. Najważniejszą sprawą zebrania było omówienie nowego statutu, który po dłuższej dyskusji przyjęto. Uchwalono Towarzystwo sądownie zarejestrować w myśl nowego prawa o stowarzyszeniach.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Rosiński Jakób (prezes), Nowakowski Franciszek (wiceprz.), Zbychowski Antoni (sekretarz), zast. sekr. Paradowski J. n. skarbnik, F. Dembczyński, bibliotekarz Wl. Wesolowski. Na ławników wybrano p. Stręka Franciszka, Barana Michała i J. Konieczkę.

Budżet na rok 1933 uchwalono w dochodach i rozchodach w sumie 450 zł. Dalej postanowiono obniżyć wpisowe na członka, oraz składki miesięczne. Wpisowe ustalono na 2 zł, a składkę miesięczną 0,50 zł. Po dłuższej dyskusji nad sprawami organizacyjnymi zebranie zakończono (mm).

### Z Kat. Tow. Robotników w Kepnie.

W sali Domu Katolickiego odbyło się walne zebranie Kat. Tow. Robotników, które zajął prezes p. Idźczak. Na wstępie odśpiewano „W złobie leży” oraz uczczono pamięć zmarłych członków.

Następnie odczytał sekretarz Tow. protokół a poszczególne członkowie zarządu wygłosili sprawozdania za rok ubiegły. Przystąpiono do uzupełniających wyborów zarządu. Wybrano pp.: Nawrockiego Franciszka — prezesem, Stężalę — skarbnikiem kasy pośmiertnej, Mosia — bibliotekarzem i Krzaka — zastępcą bibliotekarza. Wreszcie postanowiono skreślić z ewidencji tych członków, którzy zalegają ze składkami jeden rok. Na zakończenie odśpiewano „Bóg się rodzi”. (ck)

## SPORT

### Hokej na lodzie

Brandenburger E. V. i kombinowany zespół Katowic i Krakowa 1:0. Jedyna bramka dnia padła w pierwszej fazie. Gra była żywa i interesująca, w pierwszych dwóch tercjach wyrównana, a w trzeciej znaczna przewaga drużyny polskiej. Zwycięstwo dla berlińczyków potrafił utrzymać świetny ich bramkarz. (PAT)

## Lekka atletyka

Roczne walne zebranie „Sokoła” odbędzie się 9 bm o godz. 19,30 w lokalu zebrań na boisku „Sokoła”.

„AZS” sekcja lekkoatletyczna zawiadamia swych członków, że treningi poświęcone są w środy, od godz. 17 do 20 oraz w piątki od 17 do 20 i w niedziele od 10 do 12-tej.

## Piłka nożna

„Sparta” i „Korona” 2:1 (1:0). Gra nieciekawą i ospałą. Nieznacznie, choć zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze. Ohle bramki dla nich uzyskał Klimczak. Sędziował p. Wasilewski.

Bawiły na Śląsku Opolskim dwie drużyny polskie, „Am Klub Sportowy” pokonał w Gliwicach b. mistrza Śląska niemieckiego „Vorwärts” 3:2 (1:1), „Śląsk” ze Świątchłowic w spotkaniu z mistrzem pld-wsch. Niemiec „09 Beuthen” wywalczył wynik remisowy 1:1, do przerwy prowadzili Niemcy 1:0.

## RADJO

Poniedziałek, dnia 9 stycznia 1933 r. Poznań (335 m) godz. 11.40 (Warszawa); godz. 12.58 sygnał czasu; godz. 13.05 koncert gramof.; godz. 14.00 giełda pieniężna i zboż. - towarowa; godz. 16.40 (W); godz. 17.55 12-ty pogadanka z cyklu „Facecje przyrodnicze”. (Jaka pracę wykonuje człowiek dziennie?) — wygł. dr. J. Rzóska; godzina 18.00 wieczór autorski; godz. 18.15 „Miscelanea radiowe”; godz. 18.30 francuski metoda lingwaf. — wygł. p. Piasecki; godz. 18.45 „Silva rerum”; godz. 19.30 tr z Warszawy; godz. 22.00 — 22.15 sygnał czasu komunikaty sport i polic.

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 płyty gramof.; godz. 15.35 „Skrzynka pocztowa” — dr. M. Stepowski; godz. 15.50 płyty gramofonowe; godz. 16.25 lekcja jęz. francuskiego; godz. 16.40 „Co to jest deficyt budżetowy?”; godz. 17.00 koncert solistów: B. Prywnan - Kiszycerowa (sopran), Dymek (skrzypce); godz. 18.00 muzyka lekka z „Italji”; godz. 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza”; godz. 19.50 „Na widokregu”; godz. 19.45 prasowy dziennik radiowy; godzina 20.00 operetka Gilberta „Kobieta nowoczesna”; w przerwie wiadomości sportowe; godz. 22.00 „Skrzynka pocztowa techniczna” — red. W. Frenkiel; godz. 22.15 muzyka taneczna ze Lwowa i z „Adriji”.

Pogranie zagraniczne: Koenigswusterhausen (1635 m) 12.00 i 14.00 koncert z płyt, 16.30 koncert z Berlina, 19.35 i 20.05 tr koncertu z Berlina i Frankfurtu; Budapeszt (550 m) 18.30 płyty, 19.40 koncert z filharmonji węgierskiej; Wiedeń (516 m) 17.00 koncert, 20.00 muzyka starego Wiednia; Praga (489 m) 11.00 i 12.00 płyty, 12.30 koncert z Morawskiej Ostrawy, 16.10 koncert z Bratysławy, 20.35 pieśni Rysz. Straussa, 21.00 tr muzyk lekki z Mor. Ostrawy; Rzym (441 m) 20.45 muzyka lekka; Sztokholm (435 m) 20.30 koncert chóru, 20.30 i 22.00 koncert kameralny i mieszany; Bukareszt (394 m) 20.45 muzyka kameralna, 21.15 muzyka rosyjska.



ng 7358

## RUCH W TOWARZYSTWACH

— Związek Pomocników Tapicerów i Dekoratorów. Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę 7 bm o godz. 7 wiecz u p. Kubisza, ul. św. Wojciech 1.

## KRONIKA FILMOWA

### KINO „METROPOLIS”

W sobotę, dnia 7 stycznia a b r., o godzinie 11 wieczorem. — **Reduta Humoru i Śmiechu.** Udział biorą: Niuta Bolska, świetna artystka scen polskich i ameryk., Bolcio Kamiński, najmłodszy wzrostem artysta polski, Waclaw Zdanowicz artysta teatrów „Nowości” i „Qui-pro-quo” w Warszawie Witold Rychter, tenor operetki poznańskiej, ulubieniec publiczności, Raha Pope, znakomita tancerka scen zagranicznych. W programie: Najnowsze przeboje! Melodyjne tanga! Kuplety! Skecze! Kartace humoru! Moc niespodzianek! Bomba śmiechu! Ceny miejsc: 1,50 i 2,— zł. Przyjdź się uśmieć i zabawić — nie pożałujesz! dg 2170

— Związek Instalatorów, Blacharzy i Monterów. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm w lokalu zebrań p. Wiśniewskiego przy ul. Ślusarskiej 6.

— Koło Absolwentów Dokształcającej Szkoły Kupieckiej zarządza w niedzielę 8 bm o godzinie 16, uroczystość dzielenia się opłatkiem w czytelni Miejskiej Szkoły Handlowej, ul. Śniadeckich 54-58

— Sodalicja Panien Urzędniczek. Nabożeństwo w niedzielę 8 bm o godz. 9. — Zebranie z łamaniem opłatka o godz. 17 u OO Jezuitów

— Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny. Zebranie z obchodem 12 rocznicy odbędzie się w niedzielę 8 bm, o godz. 16 u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a.

— Tow. Hod. Gol. Ras. i Pocz. „Polo-nja”. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm, o godz. 11 w lokalu p. Wosińskiego, ul. Grunwaldzka 22 b.

— Poznański Okręg Stow. Młodzieży Polskiej zwołuje z okazji uroczystości św. Rodziny zbiórkę na dzień 8 bm, o godz. 11.15 na dziedzińcu związkowym, plac Nowomiejski 5. Do powyższej zbiórki staną wszystkie poczty sztandarowe i druhowie umundurowani obowiązkowo. Nie umundurowani zwolnieni

— Związek Inw. Cywilnych oddział Jezyce. Roczne walne zebranie odbędzie się 8 bm, o godzinie 15 w lokalu p. Tomińskiego przy ul. Szmarzewskiego 18.

— Komenda huca harcerek wzywa starsze harcarki drużyn do wzięcia udziału w uroczystem zebraniu ku czci św. Rodziny, które odbędzie się pod protektorem J. E. Ks. Kardynała Hłonda w niedzielę 8 bm o godzinie 12 w sali kina „Słońce”

— Towarzystwo Uczniów Handlowych w Poznaniu zarządza w niedzielę 8 bm, o godz. 16 w „Ognisku” przy Al. Marcinkowskiego 26 tradycyjną uroczystość łamania opłatka.

— Wolny Cech Krawiecki, wydział uczni. Roczne walne zebranie dnia 8 bm o godzinie 15 w Domu Rzemieślniczym na salce krawieckiej. Po zebraniu odbędzie się uroczystość łamania opłatka.

— Związek Pomocników Salezjańskich. W niedzielę 8 bm, o godzinie 18 na sali Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1 odbędzie się tradycyjna uroczystość łamania opłatka, połączona z wesołymi atrakcjami scenicznymi, loteryjka i smaczny i tanim bufetem. Wstęp na salę 49 groszy; dla dzieci w towarzystwie rodziców 20 gr.

— Tow. b. Żołnierzy 1 Pułku Strzelców Wlkp. Walne zebranie roczne odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm o godzinie 10,30 na wielkiej sali p. Jarockiej przy ul. Masztalarskiej 8. Na porządku obrad: zmiana statutu, sprawozdania, wybory, wnioski i t. d.

— Harmonja. Zebranie roczne odbędzie się w poniedziałek, 9 bm o godzinie 19 w salce Stow. Techników przy ulicy św. Marcina 21.

— Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego. Walne zebranie sekcji misyjnej odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm o godzinie 19.15 na salce Biblii Sodalicyjnej przy ul. św. Marcina 69, II ptr.

— Stow. Młodzieży Polskiej „Orzeł” Poznań-Jezyce. Roczne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm o godz. 19.30 w salce parafjalnej. Na porządku obrad: sprawozdania, ustępującego



**OSTRZEŻENIE!** Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy zakupie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawa przykrość, przyjmowanie proszku, niech żąda „Kogutek” w postaci tabletek. ng 6673

zarządu, poczem nastąpi wybór nowego zarządu

— Tow. Ornitologiczne w Poznaniu. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm, o godz. 18 w lokalu p. Bekerowicza przy ul. Składowej 11 — Ze względu na ważność obrad udział członków jest bardzo pożądany.

— Stowarzyszenie Młodzieży Obywatelskiej Poznań - Śródmieście. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, dn. 9 bm, o godzinie 20 w „Ognisku” przy Alejach Marcinkowskiego 26. Na porządku obrad m. in. referat. O liczny udział prosi Zarząd

— Koło Absolwentek II Szkoły Wydz. Roczne walne zebranie Koła odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm, o godz. 19 w szkole przy ul. Kretej. Na porządku obrad wybór nowego zarządu itd.

— Kat. Tow. Rzemieślników Polskich. Zwyczajne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm, o godz. 20 na sali Domu Królowej Jadwigi. Na porządku obrad: przyjęcie budżetu na rok obecny i inne ważne sprawy.

## Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

— Na pomnik Serca Jezusowego: Marja Jaskulska z prośbą o zdrowie 3 zł; — Stefan Maliński z prośbą o błogosławieństwo 5 zł; — Januchowscy za zdrowie dzieci 5 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 303 zł.

— Na chleb św. Antoniego: S. J. 10 zł; razem z poprzednio pokwitow. 85 zł.

— Na ubogich m. Poznania: S. J. 5 zł; — Roman Lossow, Poznań, 15 zł; — adw. Stefan Osmański zamiast wieńca zgodnie z życzeniem śp. Krzyżogórskiego 20 zł; — razem z poprzednio pokwitow. 378,60 zł.

— Na ochronkę Dzieciątka Jezus na terenie P. W. K.: S. J. 8 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 58 zł.

## KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Dnia 4 stycznia 1933 r.

Aleksandra Rogalczykowa, uczennica szkolna, 8 lat. Marjan Ślabuszewski i r. 3 m. 15 d. Marja Szudzińska z d. Jaroszówna, wdowa, 89 l. Franciszek Krzyżogórski, właśc. domu, 60 l. Mikołaj Maciejewski 3 m. 18 d. Bogumił Dembiński, student W. S. H. 24 l. Stefania Gnalicka, nauczycielka, 23 l. Czesława Jasiewiczówna, haftciarka, 23 l. Rudolf Koffer, aptekarz, 46 l. Wiktorja Biała, służąca, 26 lat.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Bóle głowy i bezsenność to skutki złej przemiany materji. Pij **Morsznąską Wodę Gorzką** a cierpienie minie. Gen Repr. Dr. K. Wenda, W-wa, Krak. Przedm. 45. ng 7356



## Stefanja z Arkuszewskich

I voto Ignacowa Czachowska

# II voto Drowa Bolesławowa Kapuścińska

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 5 stycznia 1933 roku przeżywszy 70 lat. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7 stycznia 1933 roku o godz. 11-tej rano w Poznaniu w kościele na Solaczu, poczem nastąpiło przewiezienie zwłok do kaplicy cmentarnej w Łodzi.

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego odbędzie się dnia 8 stycznia, o godz. 14 na tymże cmentarzu w Łodzi, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

córki, syn, synowa, brat, bratowe, siostrzenice, siostrzeńcy i wnuki.



Dnia 4 stycznia 1933 roku, o godz. 19-tej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i najtroskliwszy mąż i ojciec, ś. p.

## Józef Springer

przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m. o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza św. Marcina przy ul. Bukowskiej. W nieutulonym smutku pogrążeni

Poznań, ul. Różana 21.

Ps 7 966 78 48

żona, syn i rodzina.



W czwartek, dnia 5 stycznia 1933 roku, o godz. 6-ej po poł. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i niezapomniany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

## Franciszek Hubert

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm., o godz. 3,30 po poł. z domu żałoby ul. Szewska 12, na cmentarz Farny, ul. Bukowska.

Poznań, Gniezno, Krzywiń.

Msza św. za duszę śp. Zmarłego odprawi się w poniedziałek, 9 bm., o godz. 8,30 w kościele Farnym.

W ciężkim smutku pogrążeni  
żona z dziećmi i rodzina.

zg 17 401



W piątek, 6 stycznia 1933 r. zasnął w Bogu, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, brat, szwagier i wuj, ś. p.

## Władysław Hubischta

em. General Dywizji i b. Dowódca O. K. VIII Toruń  
Kawaler orderu Odrodzenia Polski III kl.

przeżywszy lat 63. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w poniedziałek, 9 bm., o godz. 9,30 przed poł. z kaplicy szpitala wojskowego przy Watach Jana III, do kościoła garnizonowego, poczem po nabożeństwie pogrzeb.

Poznań, ul. Wybickiego 12.

dz 2 171

Zakład Pogrzeb „Ceremonjal”, ul. Towarowa 25 tel. 31-60

W ciężkim smutku pogrążeni  
żona z córką i rodzina.



W środę, 4 stycznia 1933 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona nasza najukochańsza matka, teściowa i babka, ś. p.

z Malinowskich

## Weronika Najderkowa

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm., o godz. 130, z Zakładu Pod Opactwem na Śródcie, na stary cmentarz św. Małgorzaty.

W ciężkim smutku pogrążeni  
mąż i rodzina.

Poznań, Krobia.

zg 17 399

(Spóźnione)



Dnia 1 stycznia 1933 r., o godz. 9 wieczorem, zmarł, opatrzony świętymi Sakramentami, w 65 roku życia, ś. p.

## Klemens Binek

Pogrzeb odbył się dnia 4 stycznia br., w Odolanowie, o godz. 10 rano.

O modlitwie za duszę Zmarłego uprasza

zg 17 408

ks. Sylwester Binek  
brat.

Poznań, 7 1. 1933 r.



W dniu 1 1 33 r. zmarła tragiczną śmiercią, nasza kochana i nigdy niezapomniana koleżanka, ś. p.

## Stefanja Gnalicka

nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8. bm., o godz. 3 po poł., z kostnicy w Górczynie.

Cześć Jej pamięci!

zg 17 404

Grono koleżanek.



Dnia 7 stycznia 1933 r. o godz. 7,30 rano, zasnąła po 10-letniej ciężkiej chorobie, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najukochańsza żona, matka, ś. p.

z Stachowskich

## Stanisława Cyrankowska

przeżywszy lat 45. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 9 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby, ulica Pocztowa 26.

W ciężkim smutku pogrążony  
mąż z dziećmi i rodziną.

zg 17 406

Osobnych zwadomień nie wysyła się.  
Poznań, Pleszew, Krotoszyn, Zakrzewo, Kilonja.



z Borowskich

## Marja Buchnerowa

zasnąła w Bogu w dniu 6 stycznia 1933 r. przeżywszy lat 85.

W smutku pogrążeni

dzieci, wnuki i prawnuki.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 10 bm., o godz. 10-tej w Potulicach.

zg 17 417



Dnia 5. b. m. podobało się Panu Bogu powołać do zrona Swych Aniołków naszego najdroższego i nigdy niezapomnianego synusia, braciezka, wnuczka, siostrzeńca i bratanika

Januszka Poprawskiej

w 3 wiecnie życia Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 8 b. m. o godz. 14-tej z zakładu św. Józefa na cmentarzu garnizonowym

W nieutulonym smutku pogrążeni  
zg 17 400

Redaice z opieką.  
Poznań, Grodzisk Sza-motulny, 7 stycznia 1933 r.

W piątek, o godz. 11, zasnął w Bogu, nmaszczony Olejami św., po długoletnich cierpieniach, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, ś. p.

## Wilhelm Adolf Bittner

emeryt. urzędu, gosp.

w 67 roku życia. Pogrzeb dnia 10. bm., o godz. 11, z domu żałoby.

W ciężkim smutku pogrążona  
rodzina.

ng 7 369

Golaszyn, Wrocław, Bojanowo, Wiry, Sidzina.

Cyna - Cynk - Ołów - Pasy  
uszczelnienia, wszelkie artykuły techniczne, Norbl na blachy, rury, prety mosiężne i miedziane  
jedyni przedstawiciele  
ST. GRABIANOWSKI i S-ka  
Poznań, plac Wolności 14a.  
dg 1 771

## OKRETKĘ

mereżkę, dziurki, pisowanie, dekoryzowanie, obciąganie guzików, nadrabianie stóp, podnoszenie oczek, hafty, monogramy wykonane terminowo naltaniej  
„HAFTOPLIS”  
St. Rynek 10 (wejście Kurzanoga obok firmy Czerwyski i Konk.)  
Firma Romana Szymankiego 1  
pl. Światokrzyski.  
Pg 103-17 48

Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi. Przewielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielom Władz, Dyrekcji i Kollegium Profesorów, Uczennicom i Uczniom Seminarjum im Słowackiego i Gimnazjum im Mickiewicza, Wszystkim Organizacjom i Stowarzyszeniom, Krewnym, Znajomym i Przyjaciolom, którzy złożyli wyrazy współczucia, oraz ni zliczonym rzeszom publiczności, które wzięły udział w pogrzebie brata mego, ś. p.

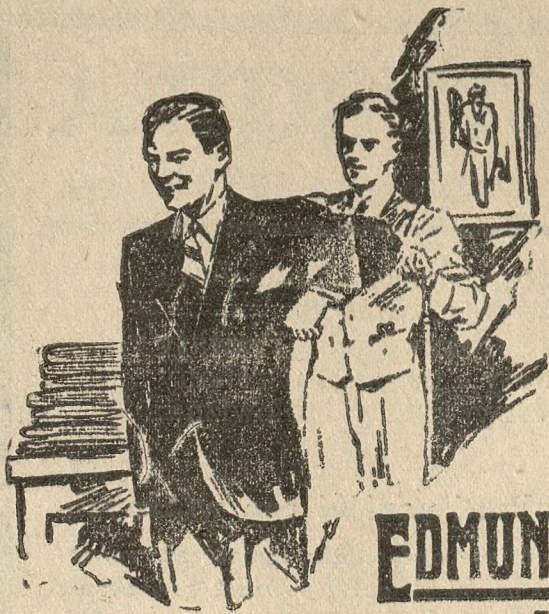
ks. Zygmunta Masłowskiego

z głębi serca składam serdeczne

## Bóg zapłać!

zg 17 395

Franciszek Masłowski.



# WIELKA SPRZEDAŻ INWENTUROWA MASY PALT i UBRANŃ za 1/2 CENY

przeszło 5000 metrów materiałów najpoważniejszych fabryk Bielskich z opustem 33 1/2% wtem najmłodniejsze czyste Bielskie kamgarny zawierające przeszło 500 gramów w metrze najlepszej czesankowej wełny po cenie 35.— zł. obecnie tylko 23.— złote za metr — proszę się przekonać. —

**UBRANIA na MIARĘ** pod egidą sześciu najdolniejszych przykrawaczy odpowiednio w cenie niższe.

Ubiory balowe — fraki — smokingi — wizytowe w każdej cenie.

**FUTRA** — Kożuchy — Kurtki futrzane — skórzane i do polowania — Kocę skóry — blamy — wydry za bezcen — Spodnie — Knykry — bryczesy jelonkowe kamizelki z rękawami — wiatrówki — ubiory narciarskie najtaniej

Zwiedzenie naszych magazynów nie obowiązuje do kupna.

**EDMUND RYCHTER POZNAŃ** ul. Wrocławskiej 14. ul. Fr. Ratajczaka 2. ul. Wrocławskiej 15. filia **Ostrów Wlkp.**

Zwaćć na Firmę. — Ostrzegamy, szczególnie prowincję, orzed łapaczami!!!

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szan. Paniom, że z dniem 9. stycznia 1933 r. rozpoczynamy nasz coroczny

## „TANI TYDZIEŃ JEDWABIU“

Olbrzymie ilości najnowszych **TKANIN JEDWABNYCH** sprzedawać będziemy **DLA REKLAMY** po cenach dotąd nigdzie niebywałych.

Flamisol (jedwab) . . . . . 8.90	Crepe Marocain ciężki jedw. . . . . 11.90	Toile de soie czysty jedw. I a gat. . . . . 3.50
Reboulding (jedw z wełną) . . . . . 6.90	Crepe Chiffon czysty jedw. . . . . 7.25	Crepe de Chine imprime od . . . . . 5.—
Mongole prima gat. . . . . 4.30	Crepe Satin mat. . . . . 11.50 7.50	Crepe Georgette imprime od . . . . . 4.—
Crepe Georgette czysty jedw. . . . . 6.50 7.80	Faille Satin . . . . . 1.90	Voile Ninon (jedwab) od . . . . . 3.—
Crepe Georgette artif. . . . . 3.25	Satin Lux I a gat. . . . . 2.90	Crepe Chiffon ręczny druk . . . . . 7.00 6.90
Crepe Meteor czysty jedw. . . . . 7.80 6.50	Shanghai na bluski i suknie . . . . . 2.40	cz. jedw. . . . . 7.00 6.90
Crepe Trocadere czysty jedw. . . . . 10.90	Toile de soie artif. . . . . 2.50	Foulard jedw. drobne wzory . . . . . 4.— 3.50

Jednorazowa okazja.

2000 mtr. Taffetas — Giacé (nie lamliwy) w cudownych kolorach.

Ser. I. 4.40  
II. 6.40



POZNAŃ, Stary Rynek 85.

Ceny obowiązują tylko netto i za gotówkę.

Wszelkie specjalne zniżki i rabaty na jedwabie w tym czasie upadają

Pz 8 000-1.72

Okazyjnie

2800 mtr.

Flamingo (jedw. z wełną.)

Ser. I. 4.50

II. 5.90

III. 7.50

**OKAZJE** których szuka każdy reflektant i znawca doskonale utrzymane

**samochody używane**

w wielkim wyborze ceny zredukowane do minimum polecamy specjalnie

Tatra 6/24 KM. 4 osob. kryta  
Tatra 2 cyl. 4-osob. kryta  
Fiat 520 . . . . . 9/45 KM.

4-osobowy kryty  
Fiat 521 . . . . . 10 50 KM.  
6-osob. kryty

Ford . . . . . 11/40 KM.  
4-osob. 2 drzw. kryty  
Ford . 11/40 KM. 4-osob

4 drzw. kryty  
Nash . . . . . 12 50 KM.  
2-4 osob. Kabriolet

Chevrolet . . . . . 4 cyl.  
4-osobowy kryty  
Chevrolet . . . . . 6 cyl.

4-osobowy kryty  
Essex . . . . . 11/40 KM  
4-osobowy kryty  
Minerva . . . . . 8 40 KM.

4-osob. kryty i liczne inne.  
Prosimy w własnym interesie nabywców przed zakupem zbadać nasze propozycje.

**Brzeskiauto S. A.**

POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 29  
Tel. 63-23, 63-65.  
Pz 7 999-1.71

**Fabryka octu**

dobrze prosperująca, z gruntem, korzystnie na sprzedaż. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zg 17 405

**Szkło**

kienne, grodowe, katedralne, surowe, tuciane, ornamentowe, kołowe, dżinsy, kół szklarski itp., lustro i szyby wystawowe, bołca, oskie Biuro Sprzedaży Szkła Spółka Akcyjna Poznań, Inie Garbary 7a, telefon 28-62. Oddział w Fedzi ul. Pucka 15.17.

**BLOK POLSKI** Drukarnia Polska Sp. Akc. Oddział Bydgoszcz Jagiellońska 10

**Maturyczne i dokształcające kursy „WIEDZA“**

przygotowujące na ustnych lekcyjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji, zapomocą wyczerpująco i przystępnie opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów

- 1) kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów
  - 2) kurs średni (5-6) kl. gimn. Pz 7 358-70.117
  - 3) kurs niższy w zakresie 4-6 kl. gimn.
  - 4) kurs 7-miu kl. Szkoły Powszechnej.
- Wojskowi do sierżanta włącznie i inwalidzi otrzymują zniżkę w opłatach. Prospekty darmo.

**Szkoła kuchni djetetycznej GDANSK (z licencją państwową)**

kształci na dyplom. kierowniczkę kuchni djetetycznej oraz asystentki djetetyczne z egzaminem.

**Kursy gospodarstwa domowego.**

Prospekty i informacje: Kierownictwo szkoły Lottie Klitschke-Wolff dypl. kierown. kuchni djetetycznej godziny przyjęć 11-1 i 3-5 Gdańsk, Lastadie 33. telefon 21790.

**Nareszcie dobry polski odbiornik!**



**„ARDO“**

4 (5) lamp. 3 obwody. filtr wstęgowy. (Bandfilter) Automat oświetl.

skłania z wyznacz. stacjami. Cena rewelacyjnie niska, odbiorn. z lampami 71 590.— Punkty sprzedaży w Poznaniu: Pozn. T-wo Telefon. Piekary 16, R. Wojciechowski i S-ka, Marsz. Focha 76, ng 7 300

Czy już przeczytałeś

arcydzieło współczesnej literatury angielskiej, powieść M. BARINGA

Tg 812

**DAPHNE ADEANE**

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna w Warszawie poszukiwanie energicznego

**PRZEDSTAWICIELA** na Poznań, Poznańskie i Pomorze.

Poszukiwany człowiek poważny, dobrze wprowadzony w hurionnisk, szpitalach i t. p. Oferty z referencjami su „ES“ kierować do Uniwersalnej Agencji Reklamowej Warszawa, Marszałkowska 142. ng 7 301

**Niebywała okazja z powodu wyjazdu**

Zabudowania fabryczne, składnice, domy mieszkalne, własna bocznica kolejowa, własny port nad Wisłą, w centrum miasta Bydgoszczy, przy kolei Bydgoszcz-Gdynia, natychmiast sprzedamy. Całość lub częściowo. Zgłoszenia: Szczupak, Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 14. Tel. 255. ng 7 364

**Hali żelaznej**

około 200 metrów kwadr. na rozbiórkę poszukujemy Oferty pod „Młotownia“ składać do Uniwersalnej Agencji Reklamowej, Warszawa, Marszałkowska 142. ng 7 303

**Sprzedam**

„Tetrę“ 2-cylindr. typ 12 Cabriolet 4-osobowy, w dobrym stanie przy gotówce bardzo tanio. Zgłoszenia „PAR“, Aleje Marcinkowskiego 11. pod nr. 1.77. Pz 8 000-1.77



**Ratujcie zdrowie!**

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

Stynne od 50 lat w całym świecie **ZIOŁA Z GÓR HARCUDra LAUERA**

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem do uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wryzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiąc podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

ng 6 700

**APTEKE**

na Pomorzu, sprzedam z powodu śmierci męża. Osob. koncesja, dom, większy owoc. i warzywny ogród, wodociąg z powietrzem motorem. Obiekt 30 lat w reku. bez długów, w stanie rewiz. lekarz na miejscu, probostwo katolickie i ewangelickie, stacja kolejowa z połączeniem do miasta ze średni. asfaltami. Potrzebna gotówka: 75 tysięcy złotych. Oferty Kurjer Poznański nr 17 350

# Wozniaka Sprzedaż INWENTUROWA

od poniedziałku, dnia 9-go stycznia 1933 roku.

- Oddział 1: Materiały męskie i podszewki
- Oddział 6: Bielizna damska, męska, dziec. i pościelowa
- Oddział 2: Materiały wełniane, damskie
- Oddział 7: Poranniki, piżamy, trykoty, swetry
- Oddział 3: Jedwabie, plusze, aksamity
- Oddział 8: Pończochy, skarpety, rękawiczki, krawaty
- Oddział 4: Gotowe płaszcze i futra damskie
- Oddział 9: Płótna, ręczniki, inletry, flanele, barchany
- Oddział 5: Skóry futrzane i spody do futer
- Oddział 10: Dywany, chodniki, firany, koldry, stołowizna.

W każdym oddziale znajdzie każdy dla siebie stosowne artykuły.

Ceny frapująco niskie, częstokroć poniżej cen własnych.

## UWAGA:

Każdy kupujący otrzyma bezpłatnie, za powołaniem się na niniejsze ogłoszenie, upominek reklamowy. Przy zakupie od 10 do 25 zł mydlnik frotte — od 25 do 50 zł dobry ręcznik groszkowy — od 50 do 100 zł dobry ręcznik frotte — ponad 100 zł 3/4 metra ładnej flanelki na poranniki.

Zatem hasłem dni najbliższych, wszyscy po tanie zakupy do

**Domu Handlowego F. Wozniak, Poznań, ul. Rynkowa (Kramarska 16)**

Pr 8 006/4-1667

Dostarczamy najnowsze rewelacyjne modele niezrównanych jakością i znanych z odporności samochodów

# TATRA

wyposażonych w najnowsze zdobycze techniki

Najmniejszy nowy typ 4 cyl.

4 bieg. przednia i tylna oś lamana, zużycie mieszanki spirytusowej 8 litr. i 50 gr. oliwy na 100 klm. Komfortowe karoserje kabriolet

liczne inne modele z specjalnie wygodnymi karoserjami 4—6 osob. wszelkich typów

najodpowiedniejsze dzięki właściwościom konstrukcyjnym na najgorsze drogi.

Posiadamy już obficie zaopatrzone magazyny części zamiennych i przyborów.

Ceny znacznie niższe.

**Brzeskiauto S. A. Poznań**

ul. Dąbrowskiego 29 — tel. 63-23, 63-65

Reprezentacja fabryczna na Woj. Poznańskie i Pomorskie.

Pr 7 998-170

Dancing familijny każdą sobotę  
Wyborowa kuchnia. Najniższe ceny. Pivo także  
Restauracja „Pod Strzechą” p. Wolności 7  
Poznań (Godz. 20 (8 wieczorem))  
r 893

## WAPNO NAWOZOWE

poleca na sezon wiosenny po cenie zł 24,00 za tonnę

**Wapniarnia Miasteczko Sp. Akc.**

Zamówienia przyjmuje Zarząd, Poznań, ul. Berwińskiego 1, m. 5. telefon 77-16.

## Propagandzistka

poszukiwana do przedsiębiorstwa branży spożywczej. Warunki: winna być wymowna, znać również język niemiecki i posiadać dostateczne wykształcenie ogólne; wiek około 30 lat. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii i odpisów świadectw do „Par”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 53,38. Pg 7 991-53,38

## HIPOTEKI

także przejęcia długów pożyczki budowlane i kupieckie za niskim oprocentowaniem Korzystne warunki! Poważni refleksanci zechcą się zgłosić bez jakichkolwiek wstępnych opłat do Kurjera Po-

## Wielka licytacja mebli!

W środę 11. oraz w czwartek 12 stycznia rb. od godz 10 do godz. 16. sprzedawać będą przy Starym Rynku 46-7 w firmie Spółka Stolarska, z powodu likwidacji dobrowolnie najwięcej dającym za gotówkę:

większą partię mebli nowych dębowych, sosnowych, orzechowych i jesionowych, a mianowicie: szafy do rzeczy i biurowe, łóżka, umywalki, stoliki nocne, stoły, biurka, stoliki, serwisowe, garderobiarki, żardynierki, etażerki, buduariki, garnitury klubowe, kredensy, szafki zegarowe, biblioteczki, fotele, krzesła i wiele innych pojedynczych mebli.

Brunon Trzeciak

zaprzyjs i ustanowiony rzeczoznawca i aukcjonator na Województwo Poznańskie, ul W. Garbary 34 — Telefon 2126.

## PRZYMUSOWY PRZETARG

We wtorek, dnia 10 stycznia 1933 r., o godz 12 w południe, sprzedam w Skalmierzycach Nowych, pow Ostrów, za gotówkę, najwięcej dającym:

3 drutociągi (grubszy, średni i cieńki) z wszelkimi przyborami i 1 piec do hartowania stali i niklowania. Zbiórka przed fabryką gwoździ. ng 7 253  
Dolata, komornik sądowy.

## Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 9 b. m., o godz. 10 przed poł., sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę przy Starym Rynku 39: ng 7 254

większą ilość rozmaitego obuwia.

Licytacja odbędzie się nieodwołalnie.

Dawid, komornik sądowy, Poznań.

Przeprowadziłem się z ul. Dąbrowskiego na Ale'e Marcinkowskiego 28, m. 9.

**KAROL SUROWKA**  
rzecznik podatkowy  
zaprzyjszony znawca księgowości, na okręg Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. zg 17 154  
Ekspertyzy — regulacje ksiąg — podatków. bilanse.

**100-150 000 zł pożyczki**  
poszukuje na I hipotekę nowowbudowanego 4-piętrowego domu w Gdyni, wartości 400 000 zł. Łaskawe oferty proszę kierować pod nr. 365 do ekspozytury Kurjera Poznańskiego w Gdyni. ng 7 222

**Wyjątkowa okazja!**  
Luksusowy Cabriolet „Transformable” 4-5 osobowy, „Stoewer” 8-cylindrowy, 75 KM.  
w pierwszorzędnym stanie sprzedam bardzo korzystnie, gwarantowan aszybkość 125 km. na godz. Zgłoszenia „Par”, Al. Marcinkowskiego pod nr. 1,75. Pg 8 009-1,75

**Wydzierżawimy**  
naszą Strzelnicę p. 1 IV. 33., obejmującą lokale restauracyjne, sale do zabaw, salę do posiedzeń, mieszkanie oraz park. Nieruchomość jest położona w mieście przy jeziorze. Urządzenie restauracyjne można ewtl. przejąć. Reflektanci z znaczniejszą gotówką zechcą złożyć oferty pisemne do Zarządu. ng 7 366  
Bractwo Strzeleckie w Szamotulach.

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy millimetr 50 groszy  
Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811  
i t. d. = 1 słowo.  
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 12.

<p><b>1 SPRZEDAŻE</b></p> <p><b>Motocykl</b> B. S. A. 2 cylindrowy z przy czepką bardzo mało używany sprzedam. Bressel Linie poczta Lwówek (Wlkp.) ng 7 239</p> <p><b>Skład</b> towarów krótkich 2 pokojowe mieszkanie tania i sprzedam. Adres wskazać Kurjer Pozn. zdg 61 219</p> <p><b>Apteka</b> w Wielkopolsce na dogodnych warunkach na sprzedaż. Do przejęcia 30—40 000 zł. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego. zdg 63 574</p> <p><b>Pianino</b> zagraniczne krzyżowe za bezcen. Strzelca 26 m. 6. zdg 62 741</p> <p><b>Zakład fryzjerski</b> damski, męski, dobrze zaprowadzony w śródmieściu zaraz do sprzedania lub za kancja do odziedziczenia. Oferty Kurjer Pozn. zdg 62 768</p>	<p><b>Majątek</b> 1 600 mógm dobrej ziemi wzorowo zagospodarowany z najlepszymi budynkami w bliskości Poznania wprost od właściciela do nabycia do objęcia 200 tys. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 62 615</p> <p><b>Kalendarze</b> Marjańskie hurtownie 070. Jan Bielecki. Poznań, Wodna 8. zdg 62 766</p> <p><b>F-a Siostry Streich</b> Gwarna 15 — Robótki rysowane, podszewki, obrusy, meżki, monogramy, wosny, nici wszystko niebawale tania. Tg 810</p> <p><b>Mebłe</b> tania wprost z składnicy poleca K. Bakos, ul. Wenecjańska 1. Most Chwałkiewski, przy krzyżu. zdg 62 944</p> <p><b>Nie kupuj mebli</b> zanim zwiedzisz centrale mebli Szpringacz. Swarzędz naprzeciw poczty — tam najtaniej. Pg 7 194-41-45</p>	<p><b>Mebłe</b> używane sprzedaje kupuje Pięka ry 5. zdg 62 872</p> <p><b>Najlepsze</b> kompletne pościelę odda Lmiska. Ogrodowa 12, m. 19. zdg 62 908</p> <p><b>Używane pianina</b> poleca tania z gwarancją B. Sommerfeld skł. fabryczny p. a. nin. Poznań ul. 27 Grudnia 15. ng 6 968</p> <p><b>Dla Nowożeńców</b> Plater, Alpaka nierzewne w bardzo wielkim wyborze poleca M. Zuroński specjanly magazyn towarów metalowych i stalowych. Poznań ulica Szkolna 7/8. zdg 60 869</p> <p><b>Kolonjalke</b> towarem, masziel, mieszkaniem położenie bardzo dobre, zaraz tania sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 63 349</p>	<p><b>Klubowy</b> garnitur elektryczny jak nowy, zgrabny fason. tania. Szewska 6. restauracja. zdg 62 263</p> <p><b>Tanio</b> sprzedaż pappe klafke starożytna. Ratajezka 29 m. 6. zdg 63 000</p> <p><b>Wilka</b> pieciopolekowa w Debu saza elektryczność, kanalizacja, na sprzedaż. Adres wskazać Kurjer zdg 63 986</p> <p><b>Dom</b> w Zabikowie 2 morgi ogrodu owocowego sprzedam. Kazubowski Poznań, Dąbrowskiego 49 a. zdg 62 982</p> <p><b>Parcelę</b> budowlana Gdynia, centrum — sprzedam tania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 63 980</p> <p><b>Skład</b> nadaję się na każdą branżę sprzedaję z towarem. Adres Kurjer Poznański zdg 63 072</p>	<p><b>Szpica</b> czujnego sprzedam. Dąbrowskiego 36, m. 5. zdg 63 062</p> <p><b>Repozytorjum</b> oszkłone z dwóch części sprzedam Słowackiego 21 m. 5. zdg 62 989</p> <p><b>Motocykl</b> B. S. A. prawie zupełnie nowy, ostatni rocznik zamieniam na parę cele budowlana. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 58 464</p> <p><b>Oficerskie</b> płaszcz używane, szczupła figura. Nowa 7, dom tylny, m. 6. zdg 63 064</p> <p><b>Radjo</b> trzy lampowa. Sw. Marcin 22. mieszkanie 1f. zdg 63 079</p> <p><b>50</b> mógm przy Poznaniu. Cena 14 000 Oferty Kurjer Pozn zdg 63 077</p> <p><b>Platforma</b> na 30 ctn. i ełka ogrodnicza tania. Zórawia 12, m. 9. zdg 63 470</p>	<p><b>Skład żelaza</b> narzędzi i sprzętów kuchennych przy najniższej ulicy powiatowej miasta Wilka bogata okolica wieksz przedsiębiorstwa przemysłowe w mieście dobrze zaprowadzony 10 lat w jednych rekacli bez długów z powodu stosunków rodzinnych na korzystnych warunkach sprzedam obiekt około 30 000 zł. wbiaty według umowy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 62 844</p> <p><b>Szafa żelazna</b> Stahlpanzer 2 drzwowa tania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 63 040</p> <p><b>Piekarnię</b> bardzo dobrze prosperująca, w wielkiej wsi kościelnej, 10 morg. masywne, zaraz sprzedam Powód choroby. Oferty Kurjer Poznański zdg 62 834</p> <p><b>Skład</b> kawy, herbaty cukrów w tem koncesja wyrobów tytoniowych zaraz sprzedam. cena 4 000. Sroczyńska Jarom Rynok. ng 7871</p>
--	--	--	--	--	--







